

X kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI ROLNICTWA**

#### **I ROZWOJU WSI**

**(NR 152)**

**z dnia 25 lutego 2026 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 152)

25 lutego 2026 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Mirosława Maliszewskiego (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie i zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi **Stefana Krajewskiego** (druk nr 2214).

W posiedzeniu udział wzięli: **Stefan Krajewski** minister rolnictwa i rozwoju wsi, **Jacek Czerniak** i **Małgorzata Gromadzka** sekretarze stanu oraz **Adam Nowak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Paweł Meyer** główny lekarz weterynarii, **Dorota Bocheńska** główny inspektor jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, **Magdalena Makowska** główny inspektor ochrony roślin i nasiennictwa wraz ze współpracownikami, **Wojciech Legawiec** prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Henryk Smolarz** dyrektor generalny Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Grzegorz Leszczyński** członek zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych wraz ze współpracownikami, **Sławomir Izdebski** przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych Rolników i Organizacji Rolniczych, **Marcin Wroński** zastępca przewodniczącego Związku Zawodowego Rolnictwa „Samoobrona” w województwie kujawsko-pomorskim, **Karol Rytel** przedstawiciel Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Orka”, **Adrian Bukowski** prezes Stowarzyszenia Pszczelarzy Staropolskich, **Stefan Traczyk** prezes Stowarzyszenia Leśników i Właścicieli Lasów, **Jacek Zarzecki** wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowyń oraz **Marek Wigier** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha** i **Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Michał Gajewski** i **Jakub Karczewski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dzień dobry.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, szczególnie pana ministra **Stefana Krajewskiego**, a także jego zastępców – panią minister **Małgorzatę Gromadzką** oraz panów ministrów **Jacka Czerniaka** i **Adama Nowaka** wraz ze współpracownikami z resortu. Witam pana **Wojciecha Legawca**, prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, jak również pana **Henryka Smolarza**, dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. Witam głównego lekarza weterynarii pana **Pawła Meyera**. Witam panią **Magdalenę Makowską**, główną inspektor ochrony roślin i nasiennictwa, a także panią **Dorotę Bocheńską**, główną inspektor jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych. Witam również przedstawicieli pozostałych organizacji oraz wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Obejmuje on rozpatrzenie i zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi **Stefana Krajewskiego** (druk nr 2214).

Szanowni państwo, wnioskodawcy wyznaczyli pana posła **Krzysztofa Cieciorę** do przedstawienia wniosku. Bardzo proszę zatem pana posła o przedstawienie uzasadnienia wniosku. Proszę, panie pośle.

## Posel Krzysztof Cieciora (PiS):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, rzeczywiście spotykamy się tutaj w okolicznościach, z których – jak myślę – absolutnie nie jesteśmy zadowoleni. Absolutnie szkoda, że poświęcamy nasz cenny czas na dyskusję o odwołaniu ministra. Słusznie – naszym zdaniem – mówimy o braku zaufania do działań pana ministra Stefana Krajewskiego. Przyznam, że naprawdę moglibyśmy ten czas spożytkować na wiele różnych sposobów, czy to w aspekcie prywatnym, czy po prostu pracując nad innymi tematami w rolnictwie, które też przecież są pilne.

Nie sposób już jednak przejść obojętnie wobec tego, co wyczynia pan minister Stefan Krajewski. Nie sposób też zignorować głosów rolników z całej Polski, aby wreszcie doprowadzić do zmiany – nie rządu i nie składu kierownictwa resortu czy poszczególnych instytucji podległych ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi, ale ministra Stefana Krajewskiego, który doprowadził w czasie swojego tak naprawdę krótkiego funkcjonowania jako minister, bo jeśli dobrze liczę, to niecałe siedem miesięcy, a więc nieco ponad pół roku...

Pamiętam klimat protestów, jakie miały miejsce w czasie ministrowania pana Czesława Siekierskiego. Wtedy rolnicy mówili wprost: „Absolutnie nie chcemy debaty o zmianie ministra”. Nawet do mnie mówili: „Żebyście nie składali takiego wniosku, bo zupełnie nie o to nam chodzi”. Dzisiaj wszyscy rolnicy, z którymi rozmawiamy, oczekują, żądają i proszą nas o dymisję pana ministra Stefana Krajewskiego. Jest to radykalna zmiana nastrojów na wsi, mimo że nie widzimy jej chociażby na tej sali.

Chciałbym, żeby to wybrzmiało jako pierwszy mój zarzut, który akurat pojawił się dzisiaj, bo znowu przelała się czara goryczy, ponieważ po raz kolejny słyszę, że rolnicy, którzy chcieli przyjechać do Sejmu, aby wziąć udział w obradach Komisji, byli obdzwani i zastraszani: „Nie przyjeżdżajcie, bo was zajedziemy”. Co wy robicie, panie ministrze? Czy to jest pana inicjatywa? Czy to jest inicjatywa pana nadgorliwych kolegów? Po raz kolejny to słyszę – i przy okazji posiedzeń Komisji, i przy okazji innych inicjatyw.

Słyszymy o tym, co się dzieje na Podlasiu w pana rodzinnym województwie, gdzie ściga pan rolników, którzy proszą o to, żeby uwolnił pan rolnika, którego zgodnie z pańskim wnioskiem wsadzono do aresztu. Wzywa pan tych ludzi do sądu. Wzywa ich pan na komisariaty Policji po to, żeby się tłumaczyli. Przecież to jest jeden wielki skandal. Jak można tak traktować rolników? Chciałem, żeby to wybrzmiało, bo naprawdę już nie mogę tego wytrzymać.

Szanowni państwo, jako poseł opozycji i jako członek Komisji jestem po prostu zmęczony tym, że musimy się zajmować tym wszystkim, tylko nie merytoryczną pracą.

Chociażby właśnie ostatni przejaw hipokryzji przy okazji protestu pod domem pana ministra Stefana Krajewskiego. Wszyscy normalni ludzie to skrytykowali. Nie pochwalamy takich działań. Tylko że, panie ministrze, razem z asystentem i szefem gabinetu politycznego organizował pan takie rzeczy pod domami polityków Prawa i Sprawiedliwości. Wtedy było dobrze. Wtedy pan był zadowolony. Wtedy to gnojówka pachniała szlachetnie, a teraz nie. No tak, wtedy pan nie był ministrem, a teraz pan nim jest, więc to jest potwarz dla pana, że ktoś przyjedzie i zaprotestuje pod pana domem. Żeby było jasne, nie pochwalam tego. Natomiast co do zasady to, że ściga pan teraz tych, którzy zrobili to samo, co robiliście, kiedy byliście w opozycji, jest straszną hipokryzją.

W tym samym czasie, kiedy mówi pan o tym, że pańska rodzina jest atakowana, atakuje pan mojego ojca. Wykorzystuje pan mojego ojca do ataku politycznego na mnie. Niesamowite dno. Naprawdę przyznam, że jest to niesamowite dno. Nie spodziewałem się tego, rozpoczynając pracę parlamentarzysty.

Szanowni państwo, jestem naprawdę zmęczony tym, że wykorzystujecie każdą okazję do tego, żeby wcisnąć jakieś swoje przepisy, które zmieniają sytuację w rolnictwie. Rozmawiamy o zakazie sprzedaży polskiej ziemi – bach, to wy dopychacie poprawkę, żeby do 5 ha dyrektor Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa mógł samodzielnie decydować o sprzedaży polskiej ziemi. Rozmawiamy o tym, żeby ograniczyć i usystematyzować kwestię sprzedaży polskiej ziemi – wy tylnymi drzwiami wprowadzacie liberalizację.

No właśnie, a dyrektor KOWR? To jest niewiarygodne. Szanowni państwo, dyrektor KOWR, który tutaj chyba jest, bo widziałem, że wchodził, jest jednocześnie – można powiedzieć – takim wilkiem, który pilnuje stada owiec. To jest niewiarygodne, że zawodowy poseł w polskim parlamencie jest szefem instytucji podległej ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi. Czegoś takiego

jeszcze nie było, żeby urzędujący poseł był szefem KOWR, który właśnie będzie podejmował decyzje o dzieleniu i sprzedaży ziemi. Niezłe. Zrobiliście sobie wesołe miasteczko.

Dokładnie tak, bo jeszcze głośnie i kontroluje. Niesamowite. Chciałbym mieć taką sytuację. To jest dokładnie... Wie pan, chciałbym mieć taką sytuację, tylko że w życiu bym się na to nie odważył, bo mam odrobinę szacunku do państwa polskiego, do rolników i do instytucji, jakie funkcjonują w systemie podległym ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi.

Mamy system, który tak naprawdę miał chyba doprowadzić do tego, żeby było w nim jak najmniej rolników, bo przecież po co wam ci rolnicy, a jakby jeszcze minister był powołany do tego, żeby służyć rolnikom... Co oni sobie w ogóle do głowy wkleili? Dlatego postanowiliście forsować aktywnego rolnika.

Przyznam, panie ministrze, że chciałem przekonywać cały klub PiS. Zresztą tak byliśmy nastawieni, żeby popierać te rozwiązania. Pamiętam, że rozpoczęliśmy z wami dialog jeszcze za poprzedniego ministra. Byliśmy w MRiRW. Trwały rozmowy. To były ciekawe rozmowy. Myślałem, że one pchną nas w dobrą stronę, żebyśmy rzeczywiście ten problem rozwiązali. Potem już bez żadnych konsultacji z nami, bez żadnych spotkań i bez żadnych rozmów złożył pan ustawę, która okazała się bublelem prawnym.

Oczywiście pan krzyczy, że to PiS, PiS i PiS. My nie rządymy od dwóch i pół roku, jak pan wie, ale ciągle pan krzyczy, że to PiS zawetował panu aktywnego rolnika. Nie, to nie PiS, tylko pan prezydent zawetował to na wniosek rolników, którzy wypowiadali się w tym zakresie. W ogóle przyznam, że przejrzałem informacje w sieci, bo bardzo mnie ciekawiła reakcja rolników na zawetowanie tej ustawy. Byłem zaskoczony – 99% pozytywnych reakcji. Naprawdę lud przemówił. Rolnicy przemówili. Byli za tym, aby ta ustawa trafiła do kosza.

Dobrze się stało, ponieważ nie może być tak, panie ministrze, że co roku będzie pan sobie określał, kto może być rolnikiem, a kto nim być nie może, że będzie pan sobie ustalał kryteria, w ramach których ktoś będzie otrzymywał dopłaty, a ktoś inny nie będzie ich otrzymywał. Nie może być tak, panie ministrze, żeby bez żadnej dyskusji i szerszej informacji nagle wyrzucić z tego systemu 600 tys. osób. Nie może być tak, żeby odbierać ludziom dopłaty w sytuacji, w której gorzej pójdzie im w danym roku, bo może przyjść sytuacja kryzysowa, w której rolnik nie będzie w stanie wygenerować i udowodnić takich dochodów, jakie pan minister sobie wymyśli. Przecież to jest kontrskuteczne. Nie możemy absolutnie dopuścić do tego, żeby w ten sposób konstruować w Polsce prawo dla rolników.

Szanowni państwo, mam też dość ministra, który zawsze, kiedy są protesty rolników, wymyśla sobie jakieś inne zajęcie niż to, żeby być z tymi rolnikami. Kiedy w zeszłym roku organizowali protesty w całej Polsce, pan był na – skądinąd bardzo słusznej – akcji, aby badać sobie jaja. Przepraszam, ale pan to promował w swoich mediach społecznościowych. Rolnicy protestowali, a pan nie miał jaj, żeby do nich pójść, ale pan sobie pojechał i promował badanie tych jaj. Naprawdę niewiarygodne. Kiedy rolnicy protestowali 30 grudnia, wyszedł pan z Lewicą prezentować ustawę, którą jakoś tam nazywacie, ale de facto nazwana jest ustawą o związkach partnerskich. To nie jest to, czego my jako rolnicy oczekujemy od pana. Tak naprawdę nie chcemy debatować. Nie chcę określać, czy to jest potrzebne, czy nie, ale na pewno nie minister rolnictwa i rozwoju wsi jest od tego, żeby ogłaszać ustawę o związkach partnerskich.

Szanowni państwo, mam dość ministra, którego... Kiedy informowaliśmy o tym, że nadchodzi nowa umowa handlowa z Ukrainą i że Komisja Europejska chce znacznie zliberalizować dostęp ukraińskich towarów do rynku europejskiego, to minister na mównicy po pierwsze był w ogóle zdziwiony, że trwa taka debata. Myślał, że go wprowadzamy w błąd, a na samym końcu stwierdził, że to jest ruska propaganda, po czym ta umowa została podpisana 29 października. Pan minister nie koreluje dzisiejszego dramatu na rynkach rolnych z tym, że Ukraińcy weszli na nasze rynki i wypchnęli nasze produkty chociażby z Europy Zachodniej.

Nie mogę tego znieść, że mamy ministra, który tak naprawdę przez cały okres polskiej prezydencji w Unii Europejskiej postanowił milczeć i udawać, że nie ma problemu z Mercosurem. Uznał, że jeśli nie będzie o tym mówić i jak struś wsadzi głowę w piasek, to ten temat jakoś przeminie i nigdy nie wróci. Nie, panie ministrze. Temat niestety wrócił. Oczywiście pana jedyną odpowiedzią na to wszystko jest: „PiS, PiS i PiS”. Stawiam taką tezę, że gdyby nagle jakimś cudem PiS zniknął, to pan by zniknął razem z nim, bo...

**Posel Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):**

Dobrze by było.

**Posel Krzysztof Cieciora (PiS):**

Bo nie byłoby w tym żadnego sensu, żeby pana funkcjonowanie w polityce miało miejsce.

**Posel Robert Telus (PiS):**

Żeby zniknął?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę nie przeszkadzać panu posłowi, bo pan poseł mówi już dziewięć minut i niedługo będzie musiał kończyć, a państwo przeszkadzają. Proszę, panie pośle.

**Posel Krzysztof Cieciora (PiS):**

Mam dość sytuacji, w której pan minister, kiedy podpisanie umowy z Mercosurem jest już przeforsowane, dalej opowiada, że to tak naprawdę PiS podpisał. Prawo i Sprawiedliwość nie rządzi od 2 lat, ale to PiS podpisał. Obiecuje pan rolnikom, że złożą skargę do...

**Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (PiS):**

Teraz podpisana. Takie są fakty.

**Posel Krzysztof Cieciora (PiS):**

Mówi pan, że złożą skargę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej na tę decyzję, po czym tej skargi ostentacyjnie nie składa. Nie wiem, czy złożą, czy nie. Zostało jeszcze 13 dni. Mam nadzieję, że m.in. tą debatą w Komisji zmusimy pana do tego, żeby pan tę skargę ostatecznie złożył. Takie jest nasze zadanie. Taki jest nasz obowiązek jako posłów opozycji, żeby zmusić pana do tego, aby wywiązał się pan ze swoich obietnic, które pan złożył polskim rolnikom, bo przecież nie nam. Miał pan złożyć skargę. Nie złożył jej pan do dzisiaj. Napisaliśmy ją dla pana, więc jakby pan potrzebował, to możemy przekazać.

Mamy dosyć ministra, który problemy, o których alarmujemy... Polskie rolnictwo jest w krytycznej sytuacji, chociażby jeśli chodzi o produkcję trzody chlewnej. Mówimy o tym od lat. Wiemy o tym, że jest problem. Nie chcę rozstrzygać, dlaczego oraz kto jest winny i czy ktoś jest winny, ale obiektywnie w Polsce jest problem z trzodą chlewną. Ta branża upada i umiera. Przygotowaliśmy konkretną strategię wraz z budżetowaniem. Można było ją wdrażać albo ją poprawiać, reformować czy cokolwiek z nią zrobić, tylko nie wyrzucić do kosza, a wy od razu wyrzuciliście ją do kosza. Od dwóch i pół roku nie ma żadnej alternatywy dla tej strategii, a gospodarstwa tracą jakąkolwiek rentowność i upadają.

Mamy dosyć ministra, który rozłożył ręce w kontekście kryzysu związanego z afrykańskim pomorem świń w Piotrkowie Trybunalskim. Panie ministrze, podrzucono tam oskórowanego dzika z ASF. Był to akt sabotażu. Obiecaliście dochodzenie i sprawdzenie, kto to zrobił, dlaczego i kiedy. Natomiast wiemy, że nie zrobiliście czegokolwiek w tym zakresie. Jedna wielka pustka. Zero realizacji obietnic, które przecież złożyliście rolnikom, którzy na was głosowali. Powiat piotrkowski jest przecież gminą PSL-owską. Tam prawie cały powiat rządzony jest przez ludzi z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Oszukaliście przecież swoich ludzi.

Szanowni państwo, ta właściwa i najważniejsza debata odbędzie się oczywiście jutro. Będziemy wtedy rozmawiać na tematy, których tutaj nie poruszyłem, a o których jutro chciałbym szczerze powiedzieć na sali plenarnej. Natomiast mam takie marzenie, że pan minister jednak nie będzie nas atakował ad personam i wykorzystywał jakichś chwytów poniżej pasa do tego, żeby walczyć z opozycją. Mam nadzieję, że w każdym jego zdaniu nie będzie: PiS, PiS i PiS.

Tak naprawdę, szanowni państwo, nie debatujemy tutaj o jednym czy drugim ministrze. Debatujemy o polskim rolnictwie i o jego przyszłości. Wszyscy ci rolnicy, którzy mogli być na innych wydarzeniach albo mogli być tu dzisiaj, ale nie przyjechali, bo się boją, bo są kontrolowani, ścigani i zniechęceni do tego, żeby w ogóle prowadzić swoją działalność... To jest ogromna strata nie dla nas jako opozycji ani nie dla pana jako ministra, tylko dla nas wszystkich jako ich przedstawicieli, którzy powinni dbać o polskie rolnictwo. Powinniśmy zejść z tego kursu obrzadzania wszystkim przyszłości i opłacalności w polskim rolnictwie.

Nie wspominałem przecież jeszcze o samozbiorach ani o opłacalności, która jest na najgorszym możliwym poziomie. Nie wspominałem o jakichkolwiek inicjatywach ze strony ministerstwa, aby wspomóc tych rolników, którzy dzisiaj mają problem. Nie mówiłem o jakiegokolwiek

aktywności Krajowej Grupy Spożywczej SA i innych instytucji podległych ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi albo innym ministrom, którzy mogliby wspomóc i wesprzeć rolników.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, panie pośle.

**Poseł Krzysztof Cieciora (PiS):**

Szanowni państwo, skończę ostatnie zdanie, bo chciałbym, żeby to wybrzmiało. To jest też puenta tej pustej demagogii, z jaką mamy do czynienia.

Polskie Stronnictwo Ludowe wzięło sobie na sztandar cytaty z mojej wypowiedzi, w której jako wiceminister stwierdziłem, że minister rolnictwa i rozwoju wsi nie ma wpływu na ceny płodów rolnych w Polsce. Wy to wzięliście na grafiki i banery oraz wrzuciliście do sieci, żeby mnie atakować, że to jest jakiś cytat, którego powinienem się wstydzić. Chciałbym z tego miejsca to potwierdzić. Minister nie ma żadnego wpływu na ceny. Nie wiem, co wy macie w głowie, żeby wykorzystywać to przeciwko mnie, ale minister ma inne możliwości reagowania.

Dzisiaj nie potrzebujemy ustawy o aktywnym rolniku. Potrzebujemy aktywnego rolnika i aktywnego ministra, który czuje rolników. Tym aktywnym ministrem na pewno nie jest Stefan Krajewski. Dlatego żądamy jego dymisji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu ministra rolnictwa i rozwoju wsi pana Stefana Krajewskiego, wobec którego zgłaszane jest wspomniane wotum nieufności. Proszę, panie ministrze.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, myślałem, że przynajmniej w tym wystąpieniu będą jakieś merytoryczne zarzuty. Sam wniosek był zlepkim wypocin, zero merytoryki.

Nie wiem, z czego wynika atak ad personam dokonany właśnie przez pana posła Cieciorę. Pana tato był posłem PSL. Taka jest prawda, o której wspomniałem. Nie traktowałem tego jako zarzutu. Wiem, że drogi się rozeszły – jak niektórym posłom – i na tym żeśmy to zostawili.

Mówi pan o atakowaniu rolników przez Policję i o ich zastraszaniu. Czy pan zapomniał, co się działo w Piotrkowie Trybunalskim za waszych rządów, gdy rolnicy o szóstej rano zostali wywiezieni w kajdankach jak najgroźniejsi przestępcy? Osoby publicznego zaufania, sołtysi i radni, zostali wywiezieni w kajdankach i byli trzymani kilka godzin. Zapomniał pan o tym.

Powiedział pan, że mówię o tym, że sprzątam po was. Tak, bo to, co zepsuliście przez 8 lat, nie tak prosto jest teraz naprawić. Mówi pan o tym, że źle działa dyrektor generalny KOWR, bo odzyskał działkę, którą sprzedaliście, a która trafiła w ręce prywatnej osoby, znajomej wysoko postawionych polityków PiS. Wskazaliśmy, że dyrektor oddziału terenowego KOWR kupił działkę za 150 tys. zł i sprzedał ją za 1,7 mln zł. To jest zarzut, że odzyskujemy to, co powinno trafić do Skarbu Państwa, a trafiło właśnie do kieszeni znajomych wysoko postawionych polityków?

Mówi pan o tym, że zamknąłem jakiegoś rolnika. Proszę przyjechać i sprawdzić. Może pan zajrzeć do garażu i na strych. Nie mam piwnicy. Nigdzie nikt nie jest więziony. Proszę takie rzeczy sprawdzać i nie wprowadzać ludzi w błąd. Nie wiem. Jeżeli pan poseł zna historię, że dzisiaj ktoś był zastraszany albo ktoś nie został wpuszczony na posiedzenie Komisji, to proszę zawiadomić wymiar sprawiedliwości i organy ścigania, bo nie może być czegoś takiego w demokratycznym państwie prawa.

Mówi pan, że chcę decydować o tym, kto jest rolnikiem aktywnym, a kto nim nie jest. Tak naprawdę to parlament miał zadecydować. Ostatecznie pan prezydent zawetował ustawę. Mogę się nie dziwić panu prezydentowi, bo wcale nie musi się znać na rolnictwie, ale w gronie jego doradców zasiada tylu ekspertów z PiS, którzy w programie wyborczym PiS w 2014 r. zapisali wprowadzenie aktywnego rolnika. Gdzie dzisiaj jesteście? Jesteście dalej za tym, żeby te pieniądze płynęły do tych, którzy nie mają kosztów i nie prowadzą działalności rolniczej? To wam pasuje?

Panie pośle, cały czas pan twierdzi, że mówi w imieniu rolników, ale pan nie jest rolnikiem. To nie wynika z pana oświadczenia majątkowego. Nie ma pan dopłat ani wpisanego gospodarstwa rolnego, bo w oświadczeniu ma pan zaznaczone „nie dotyczy”. Dalej, jak sprawdzamy, jakie są dochody... Przecież oświadczenia każdego posła są ogólnie dostępne. Nie trzeba daleko

sprawdzać. Nie ma pan żadnego dochodu rolniczego. To, że pan kibicuje rolnikom, to jest szlachetna cecha, ale niech pan nie mówi, że to jest głos rolników.

Mówi pan, że sprawdził pan media społecznościowe. Gdyby w swoich mediach społecznościowych zablokował pan tych wszystkich, którzy mają inne zdanie, to miałby pan dzisiaj 100% poparcia.

Zawsze byłem, jestem i będę z rolnikami. Byłem przy piątce Kaczyńskiego, gdzie zadziałaliśmy jako opozycja i zablokowaliśmy tę ustawę pisaną z inicjatywy polityków PiS. Nie żadna UE ani żaden Mercosur to kazały pisać, tylko pisaliście to z własnej inicjatywy. W polskim parlamencie powstała ustawa szkodliwa dla polskich rolników. Nikogo wtedy nie inspirowałem, nie jeździłem i nie byłem przed domem żadnego z posłów i polityków.

Dzisiaj też nie odnoszę się do samego incydentu z wylaną gnojowicą. Składane są jednak groźby karalne. Każdy w naszym kraju ma prawo czuć się bezpiecznie, w tym rodzina, ale i każdy, kto – tak jak tutaj – jest z nami. Nie znam też przypadków, by rolnicy byli przeze mnie w jakikolwiek sposób ścigani. Jeżeli Policja czy wymiar sprawiedliwości prowadzą jakieś postępowanie wyjaśniające, to służby mają prawo wezwać każdego w charakterze świadka czy podejrzanego. Tego nie rozstrzygam.

Kolejno odnosząc się do zarzutów, bo przecież główny zarzut to Mercosur, powiem teraz bardzo merytorycznie i na spokojnie, że resortem odpowiedzialnym za stanowisko rządu w sprawie umowy Unia Europejska – Mercosur jest Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Zarzuty dotyczące działań lub braku działań rządu powinny być kierowane pewnie w tamtym kierunku, ale jako Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi od początku wskazywaliśmy zagrożenia, które płyną z tej umowy.

Komisja Europejska przekazała całościowy projekt umowy z Mercosurem wraz z formalnym wnioskiem o jego przyjęcie dopiero we wrześniu 2025 r., a więc już po zakończeniu prezydencji Polski w Radzie Unii Europejskiej. W czasie polskiej prezydencji temat przyjęcia umowy z Mercosurem nie był umieszczony w agendzie prac instytucji unijnych, gdyż w tej sprawie nie było jeszcze formalnego wniosku KE. Polska jako kraj sprawujący prezydencję nie miała możliwości wpłynięcia na tempo prac KE ani na przyspieszenie terminu złożenia przez nią przedmiotowego wniosku czy jego zablokowanie. Dlatego stwierdzenie, jakoby Polska, sprawując prezydencję, mogła powstrzymać prace KE przygotowującej formalny wniosek w tej sprawie dla Rady, jest wprowadzaniem opinii publicznej w błąd.

Państwo pełniące rolę prezydencji reprezentuje całą Radę Unii Europejskiej, w tym również państwa członkowskie o odmiennych stanowiskach, dlatego standardem unijnym jest zasada, że w sprawach, gdzie – tak jak w odniesieniu do umowy z Mercosurem – opinia państw członkowskich jest silnie spolaryzowana, prezydencja nie wykorzystuje swoich uprawnień do forswowania decyzji odzwierciedlających tylko jedną stronę sporu. Zresztą takie działania byłyby skazane na niepowodzenie, co tylko naraziłoby polską prezydencję na zarzut stronniczości.

Wzmoczenie aktywności w drugiej połowie 2025 r. i na początku 2026 r. związane było przede wszystkim z tym, że we wrześniu 2025 r. KE przedstawiła całościowy projekt umowy i określiła procedurę prawną jej przyjęcia oraz zaproponowała dodatkowe instrumenty osłowne. Stanowiło to pakiet, do którego państwa członkowskie mogły się merytorycznie odnieść. Ten pakiet pojawił się we wrześniu 2025 r., a więc już po zakończeniu polskiej prezydencji.

Nie należy zapominać, że umowa z Mercosurem obejmuje całość relacji handlowych UE ze Wspólnym Rynkiem Południa, a nie tylko obrót towarami rolnymi. Wiele państw członkowskich widzi korzyści z umowy w obszarze pozarolnym, na przykład dla eksportu samochodów czy farmaceutyków. Europejski przemysł silnie lobbował za tą umową. Wskazuje się również na jej znaczenie geopolityczne. W sytuacji takiej presji wyłoniła się koalicja państw przeciwnych tej umowie ze względu na ochronę rolnictwa – Polska, Francja, Irlandia, Węgry i Austria. Należy dodać także Belgię, która wstrzymała się od głosu, co dało efekt podobny do sprzeciwu. Nie traktuję tego w kategorii porażek, ale jako pewne osiągnięcie, do którego Polska częściowo przyczyniła się swoimi działaniami.

Padał zarzut, że klauzule ochronne były przedstawiane jako zabezpieczenia i przełom, tymczasem nie zmieniły one fundamentalnie umowy handlowej, a rząd tworzył iluzję bezpieczeństwa. Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie klauzul ochronnych nie stanowi przełomu ani 100-procentowego zabezpieczenia przed negatywnymi skutkami umowy. Nie twierdziliśmy tego i nie tworzyliśmy żadnej iluzji. Gdybyśmy uważali, że rozporządzenie jest

idealne, wówczas byłyby to przesłanki do rezygnacji ze sprzeciwu wobec umowy. Tymczasem utrzymaliśmy nasz sprzeciw.

Mamy pewne zastrzeżenia do tego rozporządzenia. Uważamy, że kryteria w zakresie udowodnienia szkody powodowanej przez import powinny być bardziej uproszczone i dostosowane do specyfiki sektora rolnego UE. Część postulatów zgłoszonych przez Polskę oraz PE, które dotyczyły tych zagadnień, nie została uwzględniona. Niemniej jednak rozporządzenie jest wciąż użytecznym narzędziem wzmacniającym ochronę sektora rolnego w sytuacji, gdyby umowa z Mercosurem miała wejść w życie. Jeśli chodzi o szczegółowe informacje na temat rozporządzenia w sprawie klauzul ochronnych, to mamy tutaj kilka ważnych rzeczy, ale oczywiście nie będę ich odczytywał.

Padł taki zarzut, że minister rolnictwa i rozwoju wsi nie zaskarżył do TSUE umowy UE – Mercosur, a termin na takie wystąpienie upływa 9 marca. Dziwię się, że powtarza to nie tylko pan poseł, ale i wcześniej europosłowie, którzy podają się za wybitnych znawców prawa europejskiego. Decyzja w przedmiocie wnoszenia skargi do TSUE podejmowana jest w Polsce na poziomie Rady Ministrów, a formalnie skargę wnosi Rzeczpospolita Polska jako państwo członkowskie UE. Resortem wiodącym w sprawach umów handlowych, w tym umowy UE – Mercosur, pozostaje Ministerstwo Rozwoju i Technologii, a Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest właściwe w sprawach dotyczących postępowania przed organami sądowymi UE. Resort rolnictwa jest w kontakcie roboczym z wymienionymi resortami wiodącymi.

W chwili obecnej ocena rządu jest taka, że w sytuacji, gdy PE na sesji plenarnej 21 stycznia 2026 r. przyjął rezolucję popierającą skierowanie umowy do oceny przez TSUE, nie ma potrzeby podejmowania przez Polskę podobnych działań indywidualnych. Polska będzie uprawniona do przedstawienia stanowiska w postępowaniu wszczętym przed TSUE na wniosek PE w terminie wyznaczonym przez prezesa TSUE. Gdyby jednak podjęcie takich kroków przez Polskę okazało się potrzebne, to należy zdementować informację o tym, jakoby 9 marca upływał termin na złożenie takiej skargi.

Z informacji przekazanych przez MSZ wynika, że termin na zgłoszenie skargi liczy się od dnia publikacji aktu prawnego. Decyzje Rady w sprawie podpisania i tymczasowego stosowania umowy z Mercosurem nie zostały jeszcze opublikowane. Mają być opublikowane dopiero 27 lutego 2026 r. Zgodnie z opinią Departamentu Prawnego decyzje Rady dotyczące umowy z państwami Mercosuru podlegają publikacji w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej. Zatem termin na wniesienie skargi na decyzje należy liczyć od dnia ich publikacji w dzienniku urzędowym z uwzględnieniem przepisów regulaminu postępowania przed TSUE. Dlatego termin ten wynosi dwa miesiące, z tym że jego początkiem jest 15. dzień następujący po dniu ogłoszenia tych decyzji w Dz. Urz. UE.

Dlaczego tylko dwa oznaczenia geograficzne polskich produktów są chronione w umowie z Mercosurem? Umieszczenie oznaczenia geograficznego na liście oznaczeń chronionych w ramach umowy handlowej z krajem trzecim uzależnione jest od spełnienia określonych kryteriów. Państwo członkowskie, zgłaszając daną nazwę, zobowiązane jest wykazać, iż produkt posiada mierzalne znaczenie w wymianie handlowej i jest przedmiotem eksportu na rynek objęty umową, a w związku z tym istnieje realne ryzyko nadużyć lub podrabiania nazwy na rynku strony umowy.

W przypadku Polski kluczową kategorią produktów o ugruntowanej pozycji eksportowej poza UE są napoje spirytusowe, w szczególności polska wódka oraz wódka ziołowa z Niziny Północnopodlaskiej aromatyzowana ekstraktem z trawy żubrowej, które zostały uznane za najbardziej narażone na podrabianie na rynkach Mercosuru. Dotychczas nie odnotowano sygnałów wskazujących, aby na rynku państw Mercosuru pojawiły się produkty wprowadzające w błąd poprzez bezprawne sugerowanie polskich oznaczeń geograficznych lub polskiego pochodzenia. Nie dałoby się zatem przekonująco wykazać, że produkty sektorów innych niż alkohole narażone są na podwyższone ryzyko ich podrabiania oraz nieuprawnionego wykorzystania na rynkach państw Mercosuru.

Porównanie liczby polskich produktów z liczbą produktów z Francji, Włoch czy Hiszpanii nie jest właściwe. W państwach Mercosuru funkcjonują liczne społeczności o korzeniach francuskich, włoskich i hiszpańskich, co historycznie sprzyjało przenoszeniu na grunt południowoamerykański określonych tradycji produkcyjnych oraz nazw produktów. Wymienione kraje posiadają też znacząco większą liczbę zarejestrowanych w UE oznaczeń geograficznych.

Jeśli przeanalizować, jaki odsetek wszystkich produktów chronionych w UE znalazł się w umowie z Mercosurem, to okaże się, że ten odsetek w przypadku Polski jest porównywalny z wymienionymi krajami.

Włochy posiadają 924 produkty chronione w UE, a liczba produktów chronionych w umowie z Mercosurem wynosi 57, co stanowi 7%. Francja – 803 produkty chronione w UE, z czego 63 chronione w umowie z Mercosurem, co daje 8%. Hiszpania – 403 produkty chronione w UE, z czego 59, czyli 14%, jest chronionych w umowie z Mercosurem. Przepraszam, Polska ma 38 produktów chronionych w UE, a 2 produkty chronione w umowie z Mercosurem, co stanowi 5%.

W przypadku, gdy zainteresowana grupa producentów wyrobów z oznaczeniem „chronione oznaczenie geograficzne” lub „chroniona nazwa pochodzenia” dostrzeże potencjał rynkowy w państwach Mercosuru i wystąpi do MRiRW z wnioskiem o objęcie ich produktów ochroną na tym rynku, niezwłocznie zostaną podjęte niezbędne działania w celu przeanalizowania zasadności zgłoszenia. W przypadku spełnienia wymaganych kryteriów nastąpi wystąpienie o rozszerzenie tej listy.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Panie ministrze, może zrobimy tak w tym momencie, że gdyby pan mógł niedługo finalizować, bo później będzie seria pytań i debata...

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

Ale padł jeszcze zarzut dotyczący Ukrainy.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę bardzo. Tak jest.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

Pojawił się zarzut, że nowe zasady handlu UE z Ukrainą, które weszły w życie 29 października 2025 r., nie stanowią zabezpieczenia, gdyż – jak informują oficjalne materiały i komunikaty unijne – wymienione porozumienie przewiduje zwiększenie kontyngentów taryfowych i dalszą obniżkę cen.

Przede wszystkim należy zacząć od tego, że nowe zasady handlu z Ukrainą są znacznie korzystniejsze w porównaniu z okresem od 4 czerwca 2022 r. do 5 czerwca 2025 r., kiedy obowiązywały autonomiczne środki handlowe, tzw. ATM, a więc jednostronna i przez pierwsze 2 lata zupełnie nieograniczona liberalizacja importu z Ukrainy. Skończył się zatem 3-letni okres udzielania jednostronnych ustępstw w dostępie do rynków UE dla produktów rolnych z Ukrainy. W ciągu pierwszych 2 lat było to całkowite zniesienie cel bez żadnych ograniczeń. Od połowy 2024 r. zerowa stawka celna dla niektórych produktów została ograniczona do poziomu określonych wielkości importu, niemniej jednak wciąż były to jednostronne preferencje, które znacznie przewyższały poziom kontyngentów wynikających z układu.

Obecne warunki opierają się na systemie kontyngentów taryfowych.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę państwa o uwagę.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

Wynikają one z układu o stowarzyszeniu. Obowiązywały przed agresją Rosji na Ukrainę w 2022 r.

Co prawda wielkość tych kontyngentów została podwyższona w wyniku porozumienia zawartego między UE a Ukrainą w październiku 2025 r., ale warto przypomnieć, że strona ukraińska zabiegała o przedłużenie ATM aż do momentu akcesji do UE, co oznaczałoby kontynuację przez wiele lat jednostronnego zawieszenia cel, czemu Polska się sprzeciwiała. Kiedy okazało się, że UE nie przedłuży ATM, strona ukraińska postulowała, aby zapisane w układzie o stowarzyszeniu kontyngenty taryfowe na cukier, mięso drobiowe i jaja zostały powiększone do poziomu bezcłowych ilości dopuszczonych w ostatnim roku funkcjonowania ATM. Realizacja tych postulatów byłaby również niekorzystna. Sprzeciwialiśmy się temu. Ostatecznie udało się uniknąć takiego scenariusza.

Dodatkowe wielkości kontyngentów przyznane Ukrainie na cukier, jaja i mięso drobiowe czy miód są niższe od wielkości bezcłowego importu do UE, które były dopuszczane w ramach mechanizmu ochronnego i wprowadzone w ramach ATM od połowy 2024 r. Przykładowo

w sektorze cukru nowa wielkość kontyngentów wynosi 100 tys. t, podczas gdy w 2024 r. wielkość importu powodująca przywrócenie ceł UE w imporcie cukru z Ukrainy wyniosła 262,7 tys. t. Z kolei w 2023 r. bezcłowy import cukru do UE był ponad 4,5 razy większy niż nowa wielkość kontyngentu i wyniósł ponad 480 tys. t.

Ponadto, jeśli wzrosty kontyngentów spowodują zakłócenia rynkowe nawet na poziomie pojedynczych państw członkowskich, to porozumienie z UE zawiera postanowienia umożliwiające czasowe ich wycofanie przez KE, tj. powrót do poziomu sprzed 2022 r. Umowa przewiduje również mechanizm wycofania tych dodatkowych wielkości kontyngentów, jeśli Ukraina do końca 2028 r. nie dostosuje swoich przepisów do unijnych standardów produkcji rolnej w zakresie dobrostanu zwierząt oraz stosowania pestycydów i leków weterynaryjnych.

Te mechanizmy ochronne stanowią realizację postulatów polskich środowisk rolniczych. Część krajów UE, na przykład Niemcy czy Szwecja, krytkowały porozumienie.

Panie przewodniczący, jak tu ciężko się mówi...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Tak. Bardzo proszę państwa o uwagę, bo później będą pewnie państwo pytać o te same kwestie, które teraz minister wypowiada. Proszę o uwagę.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

Te mechanizmy ochronne stanowią realizację postulatów. Niemcy i Szwecja krytkowały porozumienie, bo opowiadały się za kontynuacją polityki całkowicie jednostronnego otwarcia rynku dla Ukrainy, powołując się na trudną sytuację wojenną tego kraju. Porozumienie oparte jest na postulowanej przez nas zasadzie wzajemności. W odróżnieniu od środków ATM zakłada ono wzajemne przyznanie dodatkowych koncesji, tj. nie tylko przez UE stronie ukraińskiej, ale także przez Ukrainę stronie unijnej. Ukraina ma zwiększyć kontyngenty taryfowe na unijną wieprzowinę, mięso drobiowe i cukier, a ponadto zredukować stawki celne na szereg produktów rolnych, w tym na ważne dla naszego eksportu produkty mleczarskie.

Podsumowując, powiem, że biorąc pod uwagę bilans zrealizowanych i niezrealizowanych postulatów Polski, MRiRW jest zdania, że porozumienie UE–Ukraina jest akceptowalne. Z pewnością jest lepsze niż ATM, ale też lepsze, niż można się było obawiać na początku tych negocjacji, biorąc pod uwagę ich punkt wyjścia, tj. oczekiwania Ukrainy oraz postawę niektórych państw członkowskich UE, które popierały kontynuację pełnego otwarcia rynku UE na import produktów rolnych.

Jakie są inne działania MRiRW, które służą ochronie rolnictwa? Utrzymany został zakaz przywozu z Ukrainy do Polski pszenicy, kukurydzy, rzepaku i słonecznika oraz wybranych produktów ich przetwórstwa. Jest rezerwa kryzysowa Unity Safety Net. W odpowiedzi na postulaty m.in. Polski KE zapowiedziała utworzenie wieloletnich ram finansowych funduszu na lata 2028–2034, z którego mogłyby być rekompensowane m.in. ewentualne straty związane z liberalizacją importu towarów rolnych, w tym także w kontekście umowy UE–Mercosur. Mowa jest o 6,3 mld euro. Środki te mają być wykorzystywane do finansowania działań interwencyjnych w przypadku zakłóceń na rynku występujących na przykład jako uboczny i nieoczekiwany skutek umowy handlowej czy w wyniku wzrostu kosztów produkcji lub nagłej zmiany popytu. Dyskusja dotycząca wieloletnich ram finansowych oczywiście się toczy.

Walczymy o jak największy budżet po 2028 r. W dniu 30 grudnia do komisarza Hansena skierowałem pismo w sprawie utworzenia specjalnego funduszu wyrównawczego dla sektora rolnego. Wskazywaliśmy, że z tego europejskiego funduszu finansowane powinno być wsparcie dla unijnych producentów dotkniętych negatywnymi skutkami umowy UE–Mercosur.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Za chwilę będzie dyskusja. Bardzo proszę o uwagę.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

O tym postulatcie poinformowany został również minister finansów i gospodarki pan Andrzej Domański. Prosił o prezentację tego postulatu przez przedstawicieli resortów kierowanych przez pana ministra Domańskiego.

Odbyłem 18 spotkań z ministrami rolnictwa krajów UE, którzy postulowali podobne podejście do umowy z państwami Mercosuru. Kiedy było widać, że nie zbudujemy mniejszości blokującej, przystąpiliśmy do współpracy z europosłami Krzysztofem Hetmanem, Dariuszem Jońskim

i Adamem Jarubasem, żeby zgłosić poprawki, klauzulę ochronną i hamulce bezpieczeństwa. Niestety europosłowie z PiS i z Konfederacji nie poparli wielu z tych poprawek. Pewnie inaczej jeszcze by to dzisiaj wyglądało. To oczywiście kwestia umowy, która była negocjowana od 1999 r. Mam tutaj cały harmonogram tych spotkań i rozmów. Wypisane jest to, co było robione.

Ale też chociażby dzisiejsza wypowiedź pani minister Gembickiej... Nie tylko pan poseł Cieciora mija się z prawdą. Pani poseł, która otrzymała ode mnie informacje na temat spotkań i konkretnych dat, mówi, że ich nie uzyskała, bo ma tylko informacje z portali społecznościowych. Każda informacja, która znajduje się na stronie internetowej MRiRW i w mediach społecznościowych resortu, jest wynikiem spotkań, rozmów i debat, które miały miejsce. Informujemy o tym, co faktycznie wydarzyło się w realu. Nie ma to takiego wymiaru propagandowego, jak to miało miejsce za naszych poprzedników.

Co do opłacalności przypomnę, że oczywiście są konkretne raporty Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, które pokazują, jak wyglądają bieżące oceny kosztów wyprodukowania produktów rolniczych i kwestie związane z sytuacją rynkową nie tylko na polskim rynku, ale też na rynkach europejskich i światowych.

Pan poseł Cieciora o tym powiedział... Panie pośle, podaruję panu tutaj książkę „Parlamentarzyści Polskiego Stronnictwa Ludowego 1989–2024”. Jest tu Jacek Cieciora, poseł II kadencji Sejmu wybrany z listy PSL.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Jakie to ma znaczenie?

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

Takie to ma znaczenie, że w żaden sposób posła nie atakowałem i nie atakuję, tylko przypominam historię, tak jak i tym posłom, którzy byli posłami PSL, a dzisiaj są w innych opcjach politycznych.

Więcej merytoryki. Więcej tego, co mówią prawdziwi rolnicy, a nie najemnicy opłaceni przez PiS, którzy są na konferencjach, żeby je popsuć, krzyczeć i przeszkadzać. Tak samo i dzisiaj.

Ci, którzy przychodzą na nasze konsultacje, zgłaszają swoje pomysły i projekty. Wszystkie te rzeczy są brane pod uwagę. Aktywny rolnik – było to konsultowane z 91 organizacjami i rolnikami.

Ochrona polskiej ziemi. Czy uważa pan, że dyrektor oddziału terenowego nie odpowiada przed prawem? Tak samo nie odpowiada prawnie za podejmowane decyzje jak minister rolnictwa i rozwoju wsi? Skracamy proces. Jeżeli rolnik chce nabyć ziemię, to powinna być ona dla niego jak najszybciej dostępna, zamiast żonglowania pismami pomiędzy oddziałem terenowym i centralą KOWR, a później MRiRW, bo to wszystko wymaga czasu. Skracamy to.

Wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom prawdziwych, aktywnych rolników, a nie rolników z Marszałkowskiej czy z Nowogrodzkiej, którzy chcą brać dopłaty, a nie uprawiają ziemi i nie ponoszą kosztów. Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że posłów, którzy dzisiaj czy jutro będą głosować, przekonałem o tym, że dużo zrobiono, żeby poprawić sytuację polskich rolników.

Po raz pierwszy została zdjęta czerwona strefa, jeśli chodzi o ASF. Mówił pan o sytuacji rolników w Piotrkowie Trybunalskim. Dzisiaj nie mamy ASF w żadnym gospodarstwie utrzymującym trzodę chlewną. Zwiększyliśmy odstrzał sanitarny po to, żeby walczyć skutecznie z ASF.

Odblokowaliśmy rynki dla polskiej wieprzowiny, chociażby rynek filipiński, właśnie po to, żeby były to rozwiązania systemowe. Pojechały już pierwsze transporty.

Wsparcie dla rolników i pomoc w bioasekuracji to ogromne pieniądze, które zostały przez nich mądrze i dobrze wykorzystane. Wprowadzimy też kredyty obrotowe i konsolidacyjne, by wspierać rolników w trudnej sytuacji.

Często słyszeliśmy tutaj na posiedzeniach Komisji i na spotkaniach: „Przestańcie do wszystkiego dopłacać. Chcemy rozwiązań systemowych”. Takie rozwiązania dzisiaj proponujemy. Będę je proponował, bo zależy mi na tym, żeby nasze rolnictwo było silne. Niezależnie od opinii opozycji, bo oczywiście dziwiłbym się, gdyby opozycja mnie zaczęła chwalić, ale też ta krytyka musi być konstruktywna i...

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Ale ministra Siekierskiego chwaliliśmy.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

Tak, czasem wam się zdarzało. Nawet i mnie czasem pan poseł Telus pochwalił, chociaż często się to nie zdarzało, ale wierzę, że to się zmieni. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, panie ministrze.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Jakie jest to ważne, żeby przywieźć urzędników na posiedzenie Komisji. Ważne to jest...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dobrze. Panie pośle, będzie pan miał czas się wypowiedzieć. Na razie to niech pan nie demoluje posiedzenia Komisji.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

Pełna informacja wszystkim się należy prosto z pierwszej ręki.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Szanowni państwo, za chwilę będziemy rozpoczynać debatę. Chciałbym, żeby wszyscy poznali jej warunki, które zostały uzgodnione z członkami prezydium.

Nie, panie pośle, bo nie będzie tak, że będziemy się sobie wcinać, kiedy tylko będziemy chcieli.

Deбата będzie polegała na tym, że wystąpienia będą trzyminutowe. Wiem, że na sali są osoby, które notorycznie przekraczają ten czas, może i ze względu na swoją wiedzę, którą chcą przekazać, ale będę rygorystycznie tego pilnował, czyli po trzech minutach mikrofon będzie wyłączany po to, abyśmy tę debatę przeprowadzali w sposób merytoryczny i uporządkowany. Każdy może swobodnie zawrzeć swoją myśl w trzech minutach. Potem będzie odpowiedź pana ministra, ewentualnie jego urzędników, jeżeli pytania będą przekraczały zakres czy wchodziły w kompetencje poszczególnych agencji.

Teraz jako pierwszy pan poseł Zbigniew Dolata. Proszę, panie pośle. Ma pan trzy minuty.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Muszę powiedzieć, że troszeczkę boję się zadawać pytania panu ministrowi, bo znowu pewnie będzie czytał jakąś książkę, ale jednak mimo wszystko je zadam, bo warto pytać i pokazywać pana bezradność wobec problemów, które trapią polskie rolnictwo. Podam to na dwóch przykładach.

Po pierwsze w listopadzie ubiegłego roku nasza Komisja zakończyła prace nad projektami ustawy o rekompensatach za szkody wyrządzone przez ptaki. Jeden projekt był autorstwa PiS, a prezentował go pan poseł Cieciora. Drugi, który prezentował pan poseł Zbigniew Ziejewski, był projektem autorstwa posłów PSL. Wtedy inicjatorowi jednego z dwóch projektów powiedziałem: „Panie pośle Zbigniewie, to się nie uda”.

No i okazuje się, że minęły cztery miesiące, a pan, panie ministrze, nic nie zrobił, żeby ta ustawa weszła w życie. Dlaczego? Dlatego że pan Dorożala, wiceminister w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, tę ustawę panu zablokował. Nie idziemy już nawet tak daleko jak z Mercosurem, gdy Tusk powiedział za Berlinem: „Ma być Mercosur”, bo pan po prostu nie chce walczyć z premierem. W ogóle to jest pan zadowolony z tego, że jest pan ministrem. Pan o nic nie chce walczyć. Nie próbuje pan nawet polemizować z wiceministrem klimatu i środowiska. Teraz znowu zbliża się sezon, w którym rolnicy będą narażeni na szkody wyrządzone przez ptaki. Nic pan w tej sprawie nie zrobił, bo pan się boi wiceministra Dorożalę. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. W 2024 r. przedłużaliście do 2030 r. moratorium na import soi genetycznie modyfikowanej, czyli moratorium zawarte w ustawie o paszach. Wtedy padło zapewnienie, że weźmiecie się za ten problem. Mówiliście, że przegłosujemy nowelizację ustawy o paszach, która polega na tym, że wprowadzimy cele wskaźnikowe. Krótko mówiąc, chodziło o to, żeby polscy rolnicy mogli produkować komponenty wysokobiałkowe i sprzedawać je firmom wytwarzającym pasze, żeby nie było importu, bo na ten import wydajemy rocznie 5 mld zł, a nieraz – w zależności od ceny soi – nawet więcej.

Co pan zrobił w ciągu tych kilku miesięcy swojego urzędowania? Co pan zrobił? Jest gotowy projekt ustawy. Nic pan nie zrobił. Można by dać rolnikom możliwość godziwego zarobku, gdyby część arealu, a to jest kwestia pewnie 1 mln ha, może 1,5 mln ha...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę dokończyć myśl, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Tak, kończę ją. Gdyby polscy rolnicy mogli uprawiać rośliny wysokobiałkowe i korzystać z owoców tej pracy, czyli – krótko mówiąc – nie wydawać pieniędzy na import genetycznie modyfikowanej śruty sojowej...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

**Poseł Zbigniew Dolata (PiS):**

Niech pan odpowie. Co pan zrobił? Co zrobił pan w tej sprawie?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan poseł Krzysztof Mulawa.

**Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Panie ministrze, zakończył pan swoją wypowiedź na tym, że ma pan nadzieję, że nas przekonał. Otóż nie przekonał pan.

Zacznę od miłych rzeczy. Jest pan sympatyczną osobą. Co do zasady naprawdę pana lubię, ale to koniec pozytywnych wypowiedzi.

Kilka słów będę teraz kierował do urzędników. Urzędnicy, zażenowany jestem tym, że robicie za klakierów. Naprawdę powinniście słuchać i wypowiadać się, ale bicie braw swojemu szefowi – osobie, która kieruje ministerstwem – jest po prostu słabe. To bardzo słabe.

Panie ministrze, muszę niestety powiedzieć, że obraża pan również inteligencję wszystkich, którzy tutaj się znajdują. Pan obraża inteligencję. Mówi pan, że jeżeli rolnicy byli zastraszani, to powinni się zgłaszać do służb. Tak, panie ministrze, ale dzisiaj zastrasza się zupełnie innymi metodami. Nikt nie chodził z pistoletem. Pan o tym doskonale wie. Ale kontrole KOWR, ale pisma z KOWR, ale dodatkowe kontrole, ale są dotacje...

Panie ministrze, wszyscy na tej sali posiadają inteligencję. Proszę o tym nie pamiętać. Odnoszę się również do pana dzisiejszego...

**Poseł Katarzyna Królak (KO):**

Nie pamiętać?

**Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):**

Proszę nie przerywać.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Tak jest. Proszę państwa o ciszę.

**Poseł Krzysztof Mulawa (Konfederacja):**

Proszę nie przerywać.

Panie ministrze, odnoszę się również do pana wystąpienia z dzisiejszego poranka, bo bardzo szczegółowo go słuchałem. Mówił pan o jednej bardzo ważnej kwestii. Zgadzam się z nią. W polityce, oprócz idei, liczy się skuteczność.

Panie ministrze, jako skuteczność wymienia pan to, że zdjęta została czerwona strefa. Przez kogo? Przez podległego panu urzędnika. Pan się ośmiesza. Obraża pan moją inteligencję. Wprowadzenie Mercosuru – to trzeba blokować. Jak ukraiński minister rolnictwa chciał coś załatwić, a załatwił kontyngenty, które są sześciokrotnie zwiększone, to on zamieszkał w Brukseli. A co pan zrobił? Przyznał się pan w radiu, że nie czytał umowy.

Panie ministrze, rzeczywiście potrzebujemy tego, co pan powiedział, czyli skuteczności, ale nie takiej, że mówi pan swojemu urzędnikowi: „Zdejmij pan strefę czerwoną, żebym mógł coś powiedzieć na posiedzeniu Komisji”. To jest śmieszne. To jest żałosne. Tego rolnicy od pana naprawdę nie oczekują.

Dlaczego dzisiaj nie ma rolników? No tak, ktoś tu naprawdę chce powiedzieć, że rolnicy nie są zainteresowani debatą? Nie przyjechali, bo po prostu nie byli zainteresowani? Dlaczego ich nie ma? Dlaczego nie ma rolników? Jest tylko trzech, którzy są zastraszeni i nic nie powiedzą. Dlaczego? No co? Ktoś w tym pokoju nie wie? Kontrole, telefony – rzeczywiście. Jak ktoś z moich koleżanek czy kolegów nie wie, to niech do mnie potem podejdzie. Przekażę telefon, a nawet powiem, jakie kontrole, przez kogo i do kogo... Liczę na zachowanie tajemnicy. Jeżeli myślicie, że dzisiaj zastraszanie polega wyłącznie na przystawianiu pistoletu do głowy, to oczywiście tak nie jest.

Panie ministrze, skuteczność ponad wszystko. Pan skuteczny nie był.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jacek Bogucki.

**Poseł Jacek Bogucki (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, jeśli chodzi o umowę z Mercosurem, to pan minister cały czas kłamie, bo choćby dziś powiedział, że do września 2025 r. ta umowa nie była przygotowana. Otóż 6 grudnia 2024 r. zakończono negocjacje. Jednocześnie państwo członkowskie zgodnie z prawem unijnym – cytuję – „samodzielnie określa priorytety na prezydencję”. Mieliście prawo i obowiązek podjąć ten temat w trakcie prezydencji po zakończeniu negocjacji.

Pewnie rzeczywiście rząd ma niewielki wpływ na ceny produktów rolnych, ale ma chyba wpływ na to, jakiej pomocy udzielać rolnikom. Nie udzieliliście rolnikom żadnej pomocy w tej tragicznej sytuacji.

Ustawa o aktywnym rolniku i nowa ustawa o dzierżawie rolniczej zmierzają wyłącznie do jednego celu, żeby wyrzucić z systemu dopłat część hektarów w Polsce. Chodzi o to, żeby te mniejsze pieniądze, które w następnej perspektywie trafią do polskiego rolnictwa, rozdać na zmniejszoną liczbę hektarów, a wtedy stawka na hektar będzie wyższa. Przecież część osób nie spełni kryteriów aktywnego rolnika. Wyrzuci pan przez to grunty, które mają nieuregulowany status prawny, a wiele jest takich gruntów, gdzie prawa spadkowe nie są przesądzone. One także wypadną z dzierżawy, bo nie będzie komu podpisać umowy dzierżawy.

A jeśli chodzi o zdarzenie pod pana domem z gnojownicą, to przecież pan w mediach i na konferencji prasowej powiedział, że zgłosił na Policję atak na pańską rodzinę i pana dom. W związku z tym Policja podjęła czynności. Dlaczego więc pan mówi, że to nie za pana przyczyną? Po pana zgłoszeniu ten człowiek został aresztowany i siedzi w więzieniu do dzisiaj. Czy panu naprawdę nie jest wstyd? Czy panu nie wstyd? Pod mój dom przyjechało kilkadziesiąt traktorów. Ci ludzie przyszli pod mój dom. Nie przyszło mi jednak do głowy, żeby na nich donosić i zgłosić to do jakichkolwiek organów ścigania, mimo że także uważałem, że to było niedopuszczalne, a pan wtedy w mediach społecznościowych popierał te protesty.

Panie ministrze, to, co pan robi, jest po prostu wykańczaniem polskiego rolnictwa, bo za pana czasów negocjowane są kolejne umowy z Ukrainą, Indiami i Australią, a pan udaje, że coś robi. Ponieważ jednak powiedział pan, że nie umie czytać 3 tys. stron umowy, to przekażę panu jedną stronę z 2019 r. Zacytuje: „W Unii Europejskiej są podziały w tej sprawie. Premierzy Polski, Irlandii i Belgii oraz prezydent Francji skierowali do przewodniczącego Komisji Europejskiej Jeana-Claude’a Junckera list, by wstrzymać podpisanie umowy. Kraje te obawiają się, że umowa może zaszkodzić interesom rolników”. Z tamtego czasu jest mnóstwo takich dokumentów.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Paweł Szrot. Proszę bardzo, panie pośle.

**Poseł Paweł Szrot (PiS):**

Jeśli chodzi o relacje między panem ministrem Stefanem Krajewskim a prawdą, to chciałbym tutaj przytoczyć pewien cytat: „Dzisiejsze głosowanie w sprawie umowy Mercosur nie kończy sprawy”. O, tutaj jest jeszcze to oszustwo o klauzulach ochronnych. To wiadomo. „Jeśli umowa zostanie ostatecznie podpisana, jako Polska złożymy skargę do TSUE, co jednocześnie zablokuje umowę”. To było 9 stycznia 2026 r. Wielki polski rolnik Stefan Krajewski, który notabene też

w oświadczeniu majątkowym ma wpisane „nie dotyczy”, jeśli chodzi o gospodarstwo rolne, tak mówił 9 stycznia.

Rozumiem, że rozpoczął pan proces dostosowywania swoich wypowiedzi do rzeczywistości. Myślę, że powinien pan odważniej pójść w atakowanie swoich koalicjantów. Oni nigdy nie mieli skrupułów wobec PSL – vide ministrowie Bosacki i Cienkowska. Niech pan im odpłaci pięknym za nadobne. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję. Pan poseł Zbigniew Kuźmiuk.

**Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (PiS):**

Dziękuję bardzo. Dwie rzeczy, bo rozumiem, że mamy niewiele czasu.

Po pierwsze, panie ministrze, zaczął pan swoje urzędowanie od publicznego stwierdzenia adresowanego do rolników, że do wszystkiego pan nie będzie dopłacał. Muszę panu powiedzieć, że to stwierdzenie rzeczywiście zbulwersowało bardzo wielu rolników. Przecież polscy rolnicy są ludźmi rozsądnymi. Doskonale wiedzą, że polskie państwo rzeczywiście nie będzie do wszystkiego dopłacać. Wcale nie oczekują tego, że pan jako minister rolnictwa i rozwoju wsi będzie dopłacał do każdego produktu. Natomiast nie ulega wątpliwości, że oczekują pomocy w sytuacji, kiedy ceny na rynku kształtują się w sposób bardzo niekorzystny dla nich, bo zeszłoroczna jesień była zupełnie dramatyczna. Dawno nie było takiej sytuacji w rolnictwie, żeby rolnicy decydowali się zostawiać zbiory na polach, bo koszty tych zbiorów były wyższe od cen oferowanych za produkty. A pan śmiał coś takiego powiedzieć.

W oczywisty sposób wynika to jednak z tego, że państwo popełnili fundamentalny błąd. Polegał on na tym, że nie staraliście się o przedłużenie zgody KE na tzw. pomoc wojenną. Przez 2 lata ten mechanizm funkcjonował. Gospodarstwa rolne były traktowane jak przedsiębiorstwa. Dzięki temu nasz rząd w latach 2022–2023 przekazał rolnikom 16 mld zł w różnych formach pomocy. Rozumiem, że jak rządzi Platforma Obywatelska, to nie ma pieniędzy. W związku z tym nie było szans, żeby starać się o przedłużenie tej pomocy. Została tylko pomoc *de minimis*. Nawet na posiedzeniu Komisji zwracałem się do pana zastępcy z pytaniem, dlaczego państwo nie występują z wnioskiem o przedłużenie tego mechanizmu. Nie chodziło o to, żeby kierować miliardy na polską wieś, ale żeby minister rolnictwa i rozwoju wsi miał instrument pomocy w tak drastycznej sytuacji, jaka była jesienią poprzedniego roku. Państwo to zbagatelizowali.

Druga rzecz, na którą powołał się już pan poseł Szrot. Otóż, panie ministrze, po decyzji Rady Unii Europejskiej z 9 stycznia napisał pan to, co pan poseł zacytował. Nie chcę już tego powtarzać. Mówił pan, że zobowiązuje się zaskarżyć tę umowę do TSUE. Dzisiaj cytuje pan terminy, że jeszcze ma pan czas. Panie ministrze, przecież pan doskonale wie, że chodzi o to, żeby ruszył eksport z krajów Mercosuru. Wystarczy, że na podstawie decyzji z 9 stycznia jeden kraj spośród państw Mercosuru ratyfikuje tę umowę i w następnym miesiącu uruchamiany jest eksport. Kiedy pan będzie skarżył tę umowę? Jak masa towaru z krajów Mercosuru trafi już do UE? No, litości.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, panie pośle.

**Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (PiS):**

Na logikę... To już ostatnie zdanie, panie przewodniczący. W związku z tym bardzo proszę, żeby pan przestał oszukiwać rolników. Jeżeli pan premier nie pozwala panu na wystąpienie ze skargą, proszę to powiedzieć z mównicy sejmowej: „Chcę to zrobić. Premier mi nie pozwala”.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

**Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (PiS):**

To przynajmniej będzie elementarnie uczciwe. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan poseł Marcin Skonieczka. Bardzo proszę, panie pośle.

**Posel Marcin Skonieczka (Centrum):**

Panie ministrze, panie przewodniczący, dzisiejsza dyskusja i ten cały wniosek o wotum nieufności wobec ministra Stefana Krajewskiego to jest polityczna hucpa opozycji. Jasno trzeba to nazwać po imieniu. To jest próba przerzucenia na ministra rolnictwa i rozwoju wsi odpowiedzialności za podpisanie umowy z Mercosurem.

Natomiast chciałem zwrócić uwagę na to, że proces przygotowania tej umowy trwał 27 lat. To była taka sztafeta, w której brali udział poszczególni ministrowie, rządy i politycy, więc trwało to wiele lat. Pałeczka w tej sztafecie była przekazywana kolejnym ministrom, bo rozmowy rozpoczęły się w 1999 r. Kluczowe decyzje zapadły w 2019 r.

Pan Krajewski jest ministrem od 2025 r. Niespełna siedem miesięcy, więc de facto 2% tego czasu, kiedy trwał proces tworzenia tej umowy. Tylko za 2% tego czasu odpowiada minister Krajewski, a państwo próbują przypisać mu 100% winy za to, że umowa weszła w życie. Przypomnę, że wy w tym czasie rządziście przez 10 lat, więc wasza odpowiedzialność jest dużo większa. Jedyną winą ministra w tym zakresie jest po prostu to, że w tej sztafecie był ostatni, tak? Niósł pałeczkę, kiedy umowa została wdrożona.

No i teraz pytanie. Dlaczego ta umowa została wdrożona? Bo państwo też o tym w ogóle nie mówią. Pomijacie ten wątek. Trzeba jasno powiedzieć, że ta umowa jest niekorzystna dla polskiego rolnictwa, ale jest korzystna dla polskiej i europejskiej gospodarki. To jasno musi wybrzmieć. Dla polskiej gospodarki również jest korzystna. Dlaczego w ostatnich miesiącach czy 2 latach prace nad umową zostały mocno przyspieszone? Otóż odpowiedzialny jest za to prezydent Trump, który wprowadził 15-procentowe cła dla europejskiego i polskiego przemysłu. To skłoniło KE do szukania nowych rynków zbytu dla produkcji przemysłowej UE. Stąd właśnie to przyspieszenie umowy z Mercosurem. Proponuję więc, żeby porozmawiać z Trumpem, zamiast krytykować ministra Krajewskiego. Porozmawiajcie z Donaldem Trumpem, bo bardzo go popieracie, a macie z nim podobno dobre relacje. Przekonajcie go do tego, żeby wycofał cła dla polskiej i europejskiej gospodarki. Być może wtedy, kiedy będziemy mogli wrócić na amerykański rynek, umowa z Mercosurem będzie niepotrzebna.

Na koniec jeszcze dwie rzeczy, na które chciałem zwrócić uwagę, a które są zasługą zarówno ministra Krajewskiego, jak i ministra Siekierskiego, który był przed nim. Otóż to byli ministrowie, którzy przekonali polski rząd do tego, żeby był przeciwko tej umowie. Tak jak powiedziałem wcześniej, mimo że umowa jest korzystna dla polskiej gospodarki, MRiRW przekonało cały rząd do tego, żeby próbować ją blokować. Minister Krajewski to kontynuował. Przyjął też bardzo dobrą strategię. Próby blokowania umowy były prowadzone równocześnie z próbami wybicia jej zębów, żeby zmniejszyć ryzyko dla polskiego rolnictwa i wprowadzić różnego rodzaju zapisy, które mają je chronić. Trzeba więc przyznać, że ta strategia była zasadna, bo wiemy, jaki był finał. Do większości blokującej nie udało się doprowadzić. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, panie pośle.

Pani poseł Anna Gembicka. Proszę, pani poseł.

**Posel Anna Gembicka (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, wykażę na konkretnych dowodach, ile razy minister Krajewski w swoim wystąpieniu minął się z prawdą.

Po pierwsze to kwestia Mercosuru. Szanowni państwo, pan minister się chwali, że w czasie prezydentury nie podejmowaliście tego tematu. Naprawdę chyba nie ma się czym chwalić, bo prezydencja dokładnie jest od tego, żeby walczyć o interesy danego kraju.

Wie pan, co Dania zrobiła w pierwszej kolejności, jak objęła swoją prezydenturę? Duńczycy wnieśli postulat ograniczenia o 90% emisji dwutlenku węgla. Dlaczego? To jest w ich interesie, bo mają bardzo dużo odnawialnych źródeł energii. A pan nam tłumaczy, że prezydencja nie jest od tego, żeby walczyć o interes danego kraju. Jeżeli pan miał takie podejście, to niestety z góry byliśmy na przegranej pozycji.

Szanowni państwo, co wywalczył Cypr? Malutki kraj. Prezydencja cypryjska wywalczyła to, żeby w PE nie głosować nad umową w sprawie Mercosuru. To pan wie, co mógł pan wywalczyć? Mógł pan wywalczyć to, żeby umowa z Mercosurem nie była rozdzielana na dwie umowy. Pan pewnie nawet nie wie, że ona jest rozdzielona na dwie umowy, bo pan jej przecież nie czytał.

Kolejna sprawa. Pan teraz umywa ręce i mówi: „To nie ja – to Ministerstwo Rozwoju i Technologii”. Przepraszam bardzo, przecież tam przez długi czas rządził PSL. Teraz też macie tam swojego przedstawiciela, więc proszę naprawdę nie zrzucić tej nieudolności na innych.

Wniesienie skargi do TSUE. Pan minister chyba nie do końca rozróżnia kwestię decyzji Rady od samego zaskarżenia umowy, a do tego jeszcze, co najważniejsze, zastosowania środków tymczasowych. Kluczowe jest to, żeby jak najszybciej wystąpić o zastosowanie środków tymczasowych, a pan minister macha ręką i mówi, że ma jeszcze czas. Pierwszy kraj Mercosuru ratyfikuje umowę i będziemy zalewani tą żywnością. Na przykład już teraz przyjeżdża wołowina z estradiolem, a pan minister budzi się trzy miesiące po otrzymaniu ostrzeżenia i nagle zarządza, że będą jakieś kontrole. Pan jest poważny?

Kolejna sprawa. Mówi pan, że kłamie w sprawie pańskiej odpowiedzi. Szanowni państwo, przeczytam odpowiedź. W dniu 16 grudnia minister rolnictwa i rozwoju wsi publicznie zaapelował do rządów Włoch, Austrii, Holandii, Irlandii, Węgier, Czech, Słowacji, Rumunii oraz Grecji o wspólne blokowanie umowy. Zapytałam, z iloma przywódcami tych państw rozmawiał w tym czasie. Odpowiedź: „W rozpatrywanym okresie odbyłem rozmowy z minister rolnictwa Francji”. Tylko z nią, a resztę oznaczył na portalu X i uważał, że to wszystko. Pan minister chwali się, że wysłał pismo do komisarza Hansena. Dnia 16 grudnia mówił o tym, że wyśle takie pismo. Wysłał je dopiero po mojej kontroli poselskiej, czyli dwa tygodnie po konferencji. Gdyby nie ta kontrola, to gwarantuję państwu, że żadnego pisma by nie było.

Kolejna kwestia. Szanowni państwo...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

To już ostatnia, pani poseł.

**Posel Anna Gembicka (PiS):**

Dobrze.

Pan minister obiecywał, że będziecie odkupywać Carrefoura. Obiecywał, że będzie więcej pieniędzy dla rolników, a na rolnictwo jest o 9 mld zł mniej w budżecie na ten rok. Na swojej konferencji prasowej obiecywał pan, że będzie wspierał rolników i prowadził z nimi dialog. A co się stało? Tych, którzy pana krytykują, straszy pan pozwami. Taka jest niestety prawda o panu.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Ryszard Bartosik. Proszę, panie pośle.

**Posel Ryszard Bartosik (PiS):**

Wysoka Komisjo, szanowni państwo, takiego kryzysu, jaki teraz mamy w rolnictwie, nie było od lat, chyba od czasów Balcerowicza, a państwo się zastanawiają, dlaczego chcemy odwołać ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Kukurydza jest po 400 zł, pszenica po 600 zł, trzoda chlewna po 3,70 zł za kilogram. Jeśli gdzieś zaczęto skupować pszenicę, to w kolejce stoi się chyba tydzień. Tak wygląda rzeczywistość polskiego chłopca. Tak wygląda rzeczywistość polskiego rolnika. Co pan robi w tym zakresie? Nic.

Przed chwilą pan powiedział, że do wszystkiego nie można dopłacać. Tylko że, panie ministrze, to jest poważny kryzys, katastrofa i bieda na wsi. Ci ludzie nie mają z czego żyć, bo przecież oni do tej produkcji dołożyli. Samozbiory i wszystkie tragedie na wsi nie biorą się znikąd, a pan nam opowiada, że wszystko jest w porządku. Niestety nie jest w porządku, bo rzeczywistość wygląda zupełnie inaczej.

Dokładacie do tego kontyngenty z Ukrainy i Mercosur. Dowiadujemy się tutaj, że umowę z Mercosurem podpisał prezydent Trump. Takich cudów to jeszcze nie było. Szanowni państwo, była też wypowiedź na temat Mercosuru, że ileś tam procent czasu – 1% czy 2% – poświęcił mu pan minister Krajewski. Szanowni państwo, oświadczam wam po raz kolejny, bo wielokrotnie o tym mówiłem, że umowa wchodzi w życie wtedy, kiedy jest podpisana. Każdy akt notarialny czy umowę można sobie negocjować 20–30 lat. To nie ma znaczenia. Umowa wchodzi w życie wówczas, kiedy jest podpisana. Weszła za waszych rządów.

Trochę chciałem pochwalić pana ministra za bystrość, bo połapał się w dniu dzisiejszym, że za Mercosur odpowiada premier rządu, a nie minister rolnictwa i rozwoju wsi. Pan kierownik, premier Donald Tusk, ładnie was wprowadził w tę sytuację, tak samo jak z wiekiem emerytalnym. Było identycznie. Koledzy z PSL, niczego się nie nauczyliście. Pana pismo do minister

rolnictwa Francji ma mniej więcej takie znaczenie jak moje apele kierowane tu dzisiaj do pana. Tyle z tym można zrobić. To premier rządu i rząd Rzeczypospolitej odpowiadają za te sprawy. Premier rządu z nikim na ten temat nie rozmawiał. Wydaliście tylko pozorowane stanowisko, że jesteście przeciw, ale nic w tym zakresie nie zostało zrobione. Bardzo sprytnie dali wam radę wmówić, że Mercosur to zupełnie wasza sprawa. Sam tego chciałeś, panie ministrze. Trzeba za to płacić cenę.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, panie pośle.

**Poseł Ryszard Bartosik (PiS):**

Tego już nikt z pana nie zdejmie, bo Mercosur na stałe przywiązany jest do ministra Krajewskiego, który za to po prostu odpowiada, jeśli chodzi o dziedzinę rolnictwa.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę, pan przewodniczący Robert Telus.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, państwo członkowie Komisji, oczywiste jest, że nikt chyba nie lubi takich sytuacji, żeby składać wniosek o odwołanie ministra. Składania wniosku nie lubi ani minister, ani składający, bo to nie jest miła chwila. Naprawdę jednak, panie ministrze, składamy ten wniosek w imieniu rolników.

Pan powie zaraz, że zajął pan w moje oświadczenie majątkowe, bo uwielbia pan zaglądać do oświadczeń. To mówię w swoim imieniu, bo jestem rolnikiem. Nie będę się zniżał do pana narracji, bo właśnie uwielbia pan zaglądać do oświadczeń majątkowych i to nie tylko posłów, ale również rolników, bo była też taka sytuacja. Uwielbia pan atakować indywidualnie. Uwielbia pan różne intrygi. Nie będę w to wchodził, bo myślę, że nie pasuje to żadnemu ministrowi – nie tylko ministrowi z PiS, ale również i z PSL. Nie powinno tak być, ale pan to robi. To jest jakby pana odpowiedzialność.

Dlaczego złożyliśmy ten wniosek? Panie ministrze, takiej sytuacji na wielu rynkach w rolnictwie nie było nigdy. Przyznam, że to nie od pana zależą ceny, co tu już było powiedziane. To nie od pana zależą ceny, o czym wiem, ale od pana zależy interwencja. To od pana zależy, czy pan interweniuje i pomaga. Proszę zobaczyć. Widział pan te dramatyczne filmiki, gdzie rolnicy musieli talerzować pomidory i paprykę? Widział pan te filmiki z samozbiorami? Rolnicy sobie radzili. Nie było żadnej pomocy rządu. To jest problem.

Była już tutaj podana cena pszenicy na poziomie 600 zł. Czy pan pamięta, panie ministrze, jak cena pszenicy za naszych czasów spadła do 1 tys. zł? Była pomoc – 400 zł do pszenicy, a później nawet więcej. Wtedy daliśmy 15 mld zł dodatkowych pieniędzy, nie tak jak teraz, gdy pan przesuwają 1 mld zł z innych działów i zwiększa pan środki z „Krajowego planu odbudowy i zwiększania odporności” na wnioski z zakresu środowiska. Tam było dodatkowo 15 mld zł – dopłaty do zboża, nawozów, paliwa, silosów, malin i brokułów.

Byliśmy tam, gdzie pojawiały się problemy. Jechałem tam, gdzie były problemy. Rozwiązaliśmy sprawy. Panie ministrze, nie chcę się chwalić, ale o trzeciej w nocy dzwoniłem do premiera, że jestem na proteście rolników i potrzebne jest to czy to. Premier się zgadzał. Tu jest sedno sprawy.

Panie ministrze, największym pana problemem jest to, że pan nie ma za sobą premiera. Pana premier nie rozumie rolników ani tego, co znaczą bezpieczeństwo żywnościowe i polski rolnik. To jest największy problem. Miałem to wielkie szczęście, że za mną byli i premier Morawiecki, i premier Kaczyński.

Druga rzecz to Mercosur. Mówi pan, że...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

To już ostatnia kwestia, panie pośle.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Już kończę. Mówi pan, panie ministrze, że spotkał się z 18 ministrami rolnictwa. Też się spotykałem z ministrami. Nie umiał pan jednak przekonać swojego premiera. Mógł pan jeździć do wszystkich, a pana premier przyjechał do Piotrkowa i powiedział do rolników: „Nie bójcie się.

Ta umowa nie jest groźna. Ona nic nie zaszkodzi. To jest ważna umowa dla gospodarki”. Zresztą tutaj również poseł koalicji powiedział przed chwilą, że to jest ważna umowa. Panie ministrze, to jest zła umowa, która zostaje podpisana dziś i teraz.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Robert Telus (PiS):**

I ostatnia rzecz.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Ta już miała być ostatnia.

**Posel Robert Telus (PiS):**

Ostatnia. Proszę słuchać. Mam dla pana tylko jedną odpowiedź. Proszę jeździć na protesty. Proszę spotykać się z rolnikami i ich słuchać. Nie tylko wysłuchiwać i jechać do domu, ale brać sobie to do serca, bo rolnicy tego potrzebują i na to zasługują.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan poseł Fryderyk Kapinos. Proszę, panie pośle.

**Posel Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pan minister Krajewski powiedział, że pan poseł Cieciora nie miał prawa wypowiadać się w imieniu rolników. W 2023 r. na PiS głosowało 70% rolników i 55% polskiej wsi. Pan poseł Cieciora jest reprezentantem Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Reprezentował i reprezentuje tu dzisiaj PiS. To nie ma prawa reprezentować rolników? To adwokat nie miałby prawa reprezentować innego człowieka? Dostał bardzo dużo głosów jako poseł.

**Posel Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):**

Ale jaki to ma związek?

**Posel Fryderyk Sylwester Kapinos (PiS):**

Może ktoś zobaczy.

Czy pan minister Krajewski jest rolnikiem? Nie mam takiego zwyczaju, żeby zaglądać do oświadczeń majątkowych. Słyszę, że nie jest rolnikiem. Atakowanie jest naprawdę nieeleganckie i nieetyczne.

Zmarnowana prezydencja w Unii Europejskiej i brak opłacalności – kilka razy już tutaj o tym mówiono. Kilogram trzody chlewnej kosztuje 4–5 zł. Nie wiem, od jakiego czasu, ale jest to najniższa cena od dawna. Pogłowie trzody chlewnej jest najniższe od II wojny światowej. Pan minister Krajewski pisał interpelacje i dawał dobre rady, mówiąc, jak pogłowie trzody chlewnej wzrośnie za jego rządów. Panie ministrze, jest ono najniższe od II wojny światowej. Mówiono już o opłacalności zbóż, więc nie będę tego powtarzał.

Jeżeli chodzi o Mercosur, pan Skonieczka mówił oczywiście o tym, żebyśmy handlowali z Mercosurem. Czy panu nie szkoda naszych dzieci i wnuków? Nie szkoda nas? W Polsce na hektar daje się 2 kg substancji czynnej, a tam 13 kg. Ta substancja czynna jest sprzedawana z Niemiec i nie jest certyfikowana. Czy my taką żywność jako konsumenci chcemy spożywać? Czy chcemy, żeby tę żywność konsumowały nasze dzieci i wnuki?

Jeszcze jedno, panie ministrze. Mam takie pytanie. Jakie działania podjął pan minister Krajewski razem z PSL? Czy zwrócił się do premiera Tuska, aby rząd zaskarżył do TSUE decyzję Rady Unii Europejskiej w sprawie tymczasowego stosowania umowy z krajami Mercosuru? Mówił pan tutaj, że mogą to zrobić pan premier, pan minister Sikorski czy minister rozwoju i technologii. Jakie rozmowy pan prowadził? Co pan położył na szali, żeby do tej umowy nie doszło? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan poseł Kazimierz Choma. Proszę, panie pośle.

**Posel Kazimierz Bogusław Choma (PiS):**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w zakresie wniosku o odwołanie pana ministra Krajewskiego...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Było słyhać pana posła. Proszę.

**Poseł Kazimierz Bogusław Choma (PiS):**

Tak, teraz... Muszę zmienić urządzenie, bo tamto nie działało.

Jeśli chodzi o ten wniosek o odwołanie pana ministra Krajewskiego w kontekście zdań wyrażanych podczas posiedzeń izb rolniczych, jak również przez rolników, to zgodna jest jedna opinia, że tak słabego i tak niedbającego o interesy rolników ministra rolnictwa i rozwoju wsi to dotąd nie było. Jest zatrważające, że pan potrafi być skuteczny, formalny i atakujący wobec rolników, a jest bardzo miękki w negocjacjach międzynarodowych oraz w ustalaniu strategii i tej perspektywy, która może dać nadzieję rolnikom na jakąś dalszą, opłacalną działalność.

Jest bierność w załatwianiu dopłat. Przecież to było symptomatyczne. Rzeczywiście podczas ceny 1 tys. zł za tonę, jeśli chodzi o dopłaty, reakcja wobec protestów była natychmiastowa. Ci sami ludzie, którzy wtedy protestowali i tak dzielnie bronili rolników, teraz nabrali wody w usta. Udają, że problemu nie ma. Mówią, że 600 zł to nie jest tak źle.

Tak więc to są te zarzuty wobec pana jako ministra. Sposobem na rozwiązywanie problemów nie jest zastraszanie rolników, żeby nie przyjechali na obrady Komisji, które dotyczą pańskiego odwołania, gdzie może w ostrzejszych słowach wyraziliby te zarzuty, bo z nimi trzeba się zmierzyć. Trzeba być tam, gdzie rolnicy protestują. Nie należy rozmawiać z nimi w sposób formalny, ale pochylać się nad ich rzeczywistą krzywdą i ich wielkimi obawami.

Dlaczego Mercosur i umowa z Ukrainą są tak groźne dla naszych rolników? Przecież te kraje będą nam zabierały rynki zbytu. Skończą się rekordowe wysyłki naszych towarów również i do Europy Zachodniej. To jest ten podstawowy zarzut.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, panie pośle.

Teraz pan poseł Paweł Sałek. Proszę, panie pośle.

**Poseł Paweł Sałek (PiS):**

Dzień dobry. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, przy tej okazji mam krótkie pytania do pana ministra Krajewskiego, ponieważ jakiś czas temu na tej sali pytaliśmy o to pana ministra.

W jaki sposób i kiedy Polska złoży skargę do TSUE w sprawie umowy z Mercosurem? Dzisiaj pan minister w wypowiedzi dotyczącej uzasadnienia swojej obrony poruszył i wyjaśnił kwestie związane z terminem. To, co powiedział pan minister, jest bardzo ciekawe, dlatego chciałbym nawet poprosić o to na piśmie. Od kiedy będzie liczony termin złożenia skargi? Skoro pan minister tak powiedział, proszę wyjaśnić, od kiedy będzie liczony termin złożenia skargi zwykłej ze strony rządu Rzeczypospolitej Polskiej w stosunku do umowy z Mercosurem.

Teraz, panie ministrze, nawet jeśli założymy, że ma pan rację, chociaż nie do końca się z tym zgadzam, to nic nie stoi na przeszkodzie... O to też pytaliśmy. Osobiście pytałem o to, kiedy polski rząd wystąpi z indywidualnym, własnym wnioskiem o opinię do TSUE w sprawie Mercosuru. Nie mieszajmy opinii z pojęciem zwykłej skargi. To pytanie cały czas pozostaje aktualne. Państwo mieli swoje koncesjonowanie w ramach Rady Unii Europejskiej, że wam pozwolono głosować przeciw ze względu na uwarunkowania lokalne, krajowe i polityczne oraz dynamikę życia politycznego. Teraz jest skierowane do was kolejne pytanie. To samo, które wybrzmiewa już od jakiegoś czasu.

Kiedy złożycie do TSUE wniosek o opinię? Taki, jaki złożył Parlament Europejski. Podkreślam jeszcze raz, że PE mógł go złożyć i złożył. Niewielką liczbą głosów, ale udało się to zrobić. Taki sam wniosek może wystosować państwo członkowskie. Polska może wystąpić o taką opinię do TSUE. Nie opowiadajmy więc o tym, że nie trzeba składać, że są jakieś problemy formalne, że możemy dołączyć się do PE i że możemy poczekać, jaka będzie finalna decyzja ze strony TSUE na wniosek PE. Mówię o tym i pytam, bo pan minister powiedział nam kiedyś, i to nawet tutaj na sali, że rozważy taką sytuację. Dzisiaj się bronicie rękoma i nogami przed tym, żeby wejść na ścieżkę dyskusyjną z TSUE jako państwo członkowskie w sprawie umowy z Mercosurem. Jest więc pytanie. Kiedy wystąpicie o opinię do trybunału jako państwo członkowskie? Traktat na to pozwala. Tak jak mówię, nie mówmy o skardze...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Paweł Sałek (PiS):**

Skracając dyskusję, nie mówmy o terminach, tylko o tym, kiedy to zrobicie, bo możecie to zrobić od 13 grudnia ubiegłego roku, a tego świadomie nie robicie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan poseł Piotr Kandyba. Proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Kandyba (KO):**

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, przysłuchuję się tej naszej dyskusji i tak się zastanawiam, który z polskich rolników cokolwiek dzisiaj po niej zyskał. W ilu przypadkach poprawiliśmy ceny? Moim zdaniem w zasadzie cały czas rozmawiamy wyłącznie o sobie. Klóćmy się. Kiedy w końcu zrozumiemy, że jest czas na to, żeby faktycznie zacząć pracować dla rolników?

Dlaczego dzisiaj są kłopoty ze zbytem? Bo przez wiele lat, nawet 20 lat, nie zadbaliśmy o to, żeby stworzyć porządne rynki zbytu, które tak naprawdę byłyby pomocą dla rolników, żeby nie musieli oni jeździć i handlować tam, gdzie ich później oszukują. Nikt tego nie zrobił. Dzisiaj brniemy w to dalej.

Kiedy w końcu faktycznie zaczniemy myśleć o rolnikach, a nie wyłącznie o poławiance czy o egoistycznych atakach na ministra, jak i w drugą stronę? Naprawdę czas z tym skończyć. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję. Pan poseł Zbigniew Sosnowski. Proszę, panie pośle.

**Posel Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, panie i panowie, otóż zebraliśmy się tu dzisiaj na posiedzeniu naszej Komisji, aby pochylić się nad wnioskiem posłów PiS o wyrażenie wotum nieufności wobec pana posła Stefana Krajewskiego jako ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Bardzo uważnie słuchałem uzasadnienia wniosku. Z całą odpowiedzialnością chcę powiedzieć, że to nie jest wniosek poważnej opozycji. Ba, powiem więcej. Dzielę wnioski na poważne i na takie, które ośmieszają składającego. Niestety to dzisiejsze złożenie wniosku należy do tych drugich, co postaram się dobrze uzasadnić.

Zacznijmy od umowy z Mercosurem. We wniosku zarzucacie ministrowi Krajewskiemu strategiczną porażkę w sprawie umowy z Mercosurem. Ministra, który urzęduje od kilku miesięcy, obwiniecie za proces, który toczył się przez wiele lat, o czym mówił tutaj mój kolega, pan poseł Skonieczka. Chciałbym was jednak o coś zapytać. Czy to minister Stefan Krajewski mówił w Brazylii: „Polska chce zawarcia umowy o wolnym handlu”? Nie. Przecież wszyscy na tej sali dobrze wiedzą, że tego nie wypowiedział minister Krajewski. Te słowa wypowiedział minister Czaputowicz, który przecież reprezentował rząd PiS.

Ba, powiem więcej. Od 2023 r. na tej sali – i nie tylko – nie słyszałem nawet jednego słowa, żeby pan minister, czy to poprzedni, czy obecny, albo ktokolwiek z posłów PSL kiedykolwiek mówił, że umowa jest dobra i że trzeba ją popierać. Panie i panowie z PiS, zastanówcie się, kogo wy chcecie obwinić. Bardziej w tym wniosku chyba obwiniecie siebie za próżność, bo minister Krajewski przez kilka miesięcy robił wszystko, żeby tę umowę zablokować. Rozmawiał z ministrami z Francji, Austrii, Irlandii i Węgier oraz wieloma innymi osobami po to, żeby nie doszło do zawarcia tej umowy. Nie potrzeba tu waszych rad ani tego, że przygotujecie skargę do trybunału. Jak będzie to potrzebne, zrobi to minister Krajewski popierany nie tylko przez posłów koalicji rządzącej.

Kolejna rzecz.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Już ostatnia, panie pośle.

**Posel Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):**

Oskarżacie pana ministra o to, że jest mało aktywny. Moi drodzy, pan minister... Panowie posłowie Telus i Cieciora mówili: „Minister nie ma wpływu na ceny”, a inny minister z PiS mówił: „A ceny są niskie, bo to kosztuje tyle i tyle”. Zdecydujcie się. To fakt, że są niskie ceny, ale albo to jest jego wina, albo nie, bo jeden z was mówi, że trzeba za to ministra ukarać, a drugi mówi, że przecież nie ma on na to wpływu. Zdecydujcie się.

**Posel Robert Telus (PiS):**

Trzeba podjąć interwencję.

**Posel Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):**

Uwaga, ostatnie zdanie. Czy o tym, że pan minister Krajewski jest tak mało ruchliwy, jak mówicie, świadczy ten rekordowy eksport polskich produktów rolnych na świecie? Czy to, że odblokował rynki, też świadczy o małej ruchliwości? Czy to, że poszły pieniądze, co prawda w postaci pożyczek, ale nisko oprocentowanych, to też jest wina ministra?

Mógłbym tak argumentami po kolei obalać te wasze tezy, które są absurdalne, a rolnikom na pewno dobrze nie służą, bo jest to dowód hipokryzji i niczego więcej.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję. Pani poseł Katarzyna Król. Nie, Królak. Przepraszam panią poseł.

**Posel Katarzyna Królak (KO):**

Sama bym się poprawiła, ale tak, nazywam się Królak.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Jeszcze raz bardzo panią przepraszam. Proszę, pani poseł Królak.

**Posel Katarzyna Królak (KO):**

Nie ma żadnego problemu.

Wsluchuję się w tę dyskusję i dochodzę do wniosku, że wnioskodawcom nie podoba się działalność ministra rolnictwa i rozwoju wsi.

No tak, gdyby wnioskodawcy dalej rządili, to cisza by była nad ziemią pod Port Polska, a dawny Centralny Port Komunikacyjny.

Byłaby cisza przy praniu pieniędzy z KOWR, a mówimy o 500 mln zł. Przy tym Fundusz Sprawiedliwości to jest naprawdę mały pikuś. Były podpisywane umowy bez czasu i bez kwoty na sprzątanie pustych magazynów, ale w telewizji słyszeliśmy o polskim przemyśle rolno-spożywczym, jaką to my będziemy potęgą. Cisza by była przy opóźnionych dopłatach z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, które teraz są wydawane najszybciej od 22 lat na poziomie 98%. W 2023 r. za ten sam okres było to niecałe 55%, a kwotowo wychodzi ponad 4 mld zł mniej. Dotyczyło to rolników i ich rodzin.

Brawo, panie ministrze. Można? Można.

Zniszczone stadniny koni w Janowie Podlaskim i Michałowie. Karuzela prezesów, a każdy z nich z odprawą. Nad tym też byłaby cisza. Materiał genetyczny został zniszczony bardziej niż po II wojnie światowej. To trzeba odbudowywać od zera. Brawo, panie ministrze, że to się teraz naprawia.

Cisza by była przy Mercosurze, bo gardłowalibyście w Polsce, tak jak potrafilicie to robić, natomiast w UE z czapeczką w dłoni słuchalibyście pokornie.

Byłaby cisza przy komorniczej sprzedaży gospodarstw, które nie doczekałyby zgody KOWR przy restrukturyzacji. Zmieniliśmy ustawę. Teraz bez decyzji KOWR nie można licytować ojcowizny. Dotyczy to rodzin? Brawo, panie ministrze.

Ustawę o aktywnym rolniku musimy przyjąć. Musimy usiąść nad nią i przestać patrzeć pod kątem politycznego kapitału, bo nie może być tak, że ludzie, którzy sobie mieszkają w dużych miastach, płacą na Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i otrzymują emerytury rolnicze. Dzieje się to w tym czasie, kiedy rolnik musi obrobić ziemię i płacić na ten sam KRUS. My po prostu musimy to zrobić.

Tego, czego lokalnie nie mogę wnioskodawcom wybaczyć, to Żuław – zerwanych w 2017 r. wałów i zalanych gospodarstw rolnych. Nic nie zrobiliście od 2017 r. Na Żuławach znowu wylało. W 2025 r. przerwane zostały wały. Brawo, panie ministrze, za to, że pan przyjeżdża, że jest plan naprawy Żuław i że rolnicy czuli się zaopiekowani.

A o Ukrainie, szanowni wnioskodawcy, to w ogóle nie powinniście mówić ani słowa po tym, jak swoją nieudolnością doprowadziliście do zalania nas ukraińskim zbożem. Mechanizmy blokujące wprowadził i wprowadza rząd koalicji 15 października. A za waszych czasów widziałam – i wy też – zboże wysypane z wagonów kolejowych. Dla każdego rolnika zboże leżące na ziemi to chyba jest największy grzech. Do tego rolnicy zostali doprowadzeni.

Tak więc ani kroku w tył, panie ministrze.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Alleluja i do przodu.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Tak. Pan poseł Wiesław Różyński.

**Poseł Wiesław Różyński (PSL-TD):**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, miałem nie zabierać głosu, ale wniosek i prezentacja, jaką przedstawił wnioskodawca, były wiceminister i poseł Cieciora, są żenujące, żenujące i jeszcze raz żenujące. Myślałem, że byłego ministra stać na więcej. Pyskówka bez żadnych konkretów. Jeśli jeszcze do tego dochodzi też były minister i poseł Telus, który podaje siebie za przykład, to nie wiem, na jakim świecie żyjemy. Niech pochwali się tym, czego dokonał, jak szybko sprzedał działkę pod CPK i jak ośmieszał się różnymi gadżetami, bo były to nie tylko tubki, ale jeszcze inne, z którymi biegał po dożynkach.

Szanowni państwo, wiem, że to boli, jak komuś się coś udaje, bo ministrowi udają się pewne rzeczy i potrafi je dowozić do końca. Podam tylko jeden z przykładów. Powiem o dopłatach, które wcześniej za czasów PiS rolnicy dostawali z naprawdę dużym opóźnieniem. Wiemy, jakie właśnie wtedy były problemy i sytuacje, a państwo z PiS siedzieli spokojnie. Natomiast dzisiaj, kiedy dopłaty wypłacane są nie tylko w czerwcu, ale dużo wcześniej, to winią ministra. Trzeba właśnie go w jakiś sposób zaatakować. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan poseł Michał Kołodziejczak. Proszę, panie pośle.

**Poseł Michał Kołodziejczak (KO):**

Panie przewodniczący, drodzy posłowie i posłanki, drodzy goście, przyszedłem, bo myślałem, że faktycznie wysłucham wniosku, który będzie merytorycznie mocno zbudowany. Nie było takiego. Przyszedłem, bo myślałem, że ktoś faktycznie powie, że są problemy w rolnictwie, bo takie są, ale we wniosku trudno ich szukać.

Z Mercosuru robimy tutaj problem numer jeden. Proszę państwa, Mercosuru dzisiaj nie ma, a w niektórych sektorach są problemy, ale o nich nie mówicie. Wniosek tego nie zawiera, dlatego jest nie do poparcia. Mało tego, najbardziej współczuję rolnikom, którzy wzdychają do Ruchu Narodowego i do Konfederacji. Proszę państwa, wystarczy coś wiedzieć na temat rolnictwa. Wysłuchałem posła z Konfederacji, który mówił o czerwonych strefach ASF, że to zrobił polski urzędnik.

Kolego, strefę ASF znosi i nakłada Komisja Europejska. Tak robi się to w całej Unii Europejskiej. A tutaj jest mówione, że to polski urzędnik. Ale jak ta dyskusja może dobrze przebiegać, skoro większość osób, które się wypowiadają, nie ma podstawowej wiedzy?

Mówimy też o rynkach zbytu. Dekady zaniedbań w Polsce faktycznie dzisiaj zbierają zniwo. Jest problem z cenami. Ktoś na tym wszystkim zarabia. W waszym wniosku tego nie było. Wy źle definiujecie dzisiaj problemy rolników.

Tak jak ten wniosek emocjonalnie był przedstawiany, tak i emocjonalnie był zbudowany. Ci, którzy wniosek składali, jak i ci, którzy tutaj w większości mówili, chcą bazować na emocjach polskich rolników. Zaapeluję – nie emocje, a pragmatyka. Znajomość problemów powinna przyświecać w takich dyskusjach. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję. Pan poseł Kazimierz Gwiazdowski. Proszę, panie przewodniczący.

**Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, myślę, że pan Krajewski został ministrem w złym momencie – umowa z Mercosurem i rok 2025. Sądzę, że zeszły rok był najgorszy dla polskiego rolnictwa, bo załamały się wszystkie rynki zbytu oraz nastąpił spadek cen żywności i skupu mleka.

Mam do pana po prostu konkretne pytanie. Panie ministrze, jak rządzieliśmy, to mówił pan, że sprowadzamy zboże z Ukrainy. Dziś zboże zalega w polskich magazynach. Mamy około

12–14 mln t zboża. Co pan minister zamierza zrobić z tym zbożem? Ceny zboża są bardzo niskie. Wprowadzaliśmy dopłaty do zbóż.

Panowie, ale uspokójcie się, bo naprawdę mnie...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dokładnie tak. Bardzo proszę. Panie przewodniczący Robercie Telus, teraz mówi pan poseł Gwiazdowski, a nie pan.

**Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):**

Co pan minister zamierza zrobić ze zbożem? Czy ewentualnie zdążycie to zboże wyeksportować do zbioru nowych plonów? Inaczej znowu ceny będą takie, jak były w 2025 r., czyli na bardzo niskim poziomie. Nie widać jakiejś działalności ministerstwa w tym kierunku.

Były również zapowiadane 1-procentowe kredyty preferencyjne, gdzie miały trafić ponad 2 mld zł. Prawdopodobnie te pieniądze trafiły do rolników, ale z tego, co mi wiadomo, to tylko około 30% rolników skorzystało z tych kredytów. Co z pozostałymi rolnikami? Czy ministerstwo ewentualnie planuje dalej uruchamiać te kredyty, żeby wspomóc rolników w trudnej sytuacji?

Panie ministrze, odnośnie do tego, czy pan przechowuje rolnika u siebie w piwnicy, czy nie, to myślę, że pan go nie przechowuje, ale związki rolnicze czekają na to, że pan wpłynie na uwolnienie tego rolnika. Proszę nie mówić o tym, że były jakieś groźby karalne pod adresem pana rodziny w wykonaniu jednego człowieka. Do naszych rodzin przyjeżdżało po 40–50 ludzi. Takie groźby karalne również do nas były kierowane, ale my w taki sposób nie traktowaliśmy rolników, bo uważamy, że ten... Dzisiaj ma pan tego kolejną odsłonę, bo tam, gdzie pan jeździ na spotkania, otaczają już pana kordony Policji. Jestem w Sejmie od 2006 r. i naprawdę nie spotkałem się jeszcze z tym, żeby na spotkaniach ministra rolnictwa i rozwoju wsi była potrzebna ochrona czy kordon Policji, który by takie spotkania ochraniał. Dlatego warto się zastanowić i odbudować zaufanie związków rolniczych, z którymi pan minister jeszcze 4–5 lat temu dobrze współpracował, bo myślę, że wszyscy po to pracujemy, żeby na polskiej wsi dobrze się działo, a ta współpraca jest nam wszystkim bardzo potrzebna.

Tak więc, panie ministrze, trafił pan na ciężki okres i niestety musi pan ponosić tego konsekwencje. A to, że jest źle na polskiej wsi... Najlepiej jechać na polską wieś i spytać pierwszego napotkanego rolnika. Ceny naprawdę są na bardzo niskim poziomie. Jeżeli nie wprowadzicie mechanizmów, które będą wspomagać polską wieś, to dzisiaj pan minister oczywiście się obroni, bo macie większość, ale pojawią się kolejne wnioski, które będą powodować, że... Jeżeli nie będzie konkretnego programu dla wsi, to po prostu będzie to, co będzie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję. Pan poseł Jarosław Rzepa.

**Poseł Jarosław Rzepa (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni panie i panowie posłowie, drodzy goście, opowiem, jakim gospodarzem jest Stefan Krajewski, bo być może mówimy o tych gospodarzach, a niekoniecznie słuchamy.

Szanowni państwo, popatrzmy sobie na ARiMR. Ubiegłoroczna akcja, jeżeli chodzi o wypłatę zaliczek i płatności. Szanowni państwo, czy pamiętacie, że zrobiliśmy to w miesiąc? To zrobił minister Krajewski. Wam się to nigdy nie udało. Nawet nigdy się do tego nie zbliżyli. A wypłaty w ubiegłym roku? Szanowni państwo, to było blisko 36 mld zł. Do tej kwoty też państwo się nigdy nie zbliżyli.

Druga sprawa. Szanowni państwo, mówimy choćby o „Programie rozwoju obszarów wiejskich”. Wiecie, że PROW już jest rozliczony? A wiecie, co było za waszych czasów? Było to porozwalane, bo nie wiedzieliście, na co wydawać pieniądze. Uspokajam: dzisiaj PROW praktycznie jest rozliczony, bo w 99,7%. Wam się to nie udało.

Szanowni państwo, kolejna rzecz to aktywny rolnik. Jesteście przeciwko temu, żeby płacić tym, którzy produkują i którzy hodują? Jesteście przeciwko gospodarstwom rodzinnym i małym gospodarstwom? Za kim jesteście, szanowni państwo?

Przepraszam teraz wszystkich tych, o których nie opowiem, ale powiem o województwie zachodniopomorskim. Jakim gospodarzem jest minister rolnictwa i rozwoju wsi w województwie zachodniopomorskim?

Pierwszy przykład z brzegu to Ośrodek Hodowli Zarodowej Lubiana. Szanowni państwo, kto nim rządził za czasów Prawa i Sprawiedliwości? No, wybitni fachowcy w dziedzinie rolnictwa, czyli osoba, która prowadziła zakład kosmetyczny, a jego współpracownikiem był ktoś, kto miał skup złomu. Szanowni państwo, jakie wielkie inwestycje zrobili przez 8 lat? Żadnych. W gnoju i w błocie – tak chodzili. My dzisiaj inwestujemy w OHZ. Robi to minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski.

Drugi przykład to Zakład Doświadczalny Instytutu Zootechniki Kolbacz. Szanowni państwo mieli takich wspaniałych fachowców, którzy pszenicę siali w grudniu. Co dzisiaj robimy? Rozwijamy hodowlę bydła. Buduje się biogazownię. Szanowni państwo, krowy mają co jeść i nie ma żadnego problemu, a ciągników nie wynajmujemy, tylko je po prostu kupujemy i są własnością zakładu doświadczalnego.

Kolejna jest Stadnina Koni Nowielice. Sam minister Krajewski tam był w momencie, kiedy broniliśmy hodowli bydła, żeby jej nie likwidowano. A wy żeście zlikwidowali, rozsprzedali, wywieźli i koniec. Co mamy dzisiaj? Odbudowujemy. Kto to robi? Minister Krajewski.

Szanowni państwo, kolejna sprawa to zakłady zbożowe Młyny Stoisław. Za państwa czasów w plecy. A wiecie, jak skupowali zboże? Przez pośredników. Ciekawe. Dlaczego? A dzisiaj co mają rolnicy? Umowy kontraktacyjne. Chwałą prezesa. Szanowni państwo, coś jest nie tak.

Następna sprawa to ośrodek doradztwa rolniczego. Piękny przykład, szanowni państwo. Za czasów PiS zapomnieli o jednej rzeczy, że trzeba się pytać ministra, jeżeli wnioskuje się o nagrody. Wypłacili sobie prawie 800 tys. zł. Dzisiaj prokurator postawił im zarzuty. Wiecie, kto to był? Skarbnik wojewódzki PiS. Tak robił, szanowni państwo, skarbnik wojewódzki.

**Posel Lucjan Marek Pietrzczyk (KO):**

Niemożliwe. Raj na ziemi.

**Posel Jarosław Rzepa (PSL-TD):**

Szanowni państwo, wracając do tego gospodarza, co zrobiliście z grupami producentów rolnych? Zapomnieliście? Prawie wszystkie podaliście do prokuratury. Tak, szanowni państwo, do prokuratury.

Wydaje mi się, że warto trochę na to popatrzeć. Słuchajcie, w przeciwieństwie do was Stefan Krajewski jest dobrym gospodarzem. Dbą o to, za co odpowiada. Szanowni państwo, jestem przekonany, że w trudnych obszarach na pewno znajdzie rozwiązanie, bo wy realnego rozwiązania nigdy nie potrafiliście znaleźć. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję. Pan przewodniczący Piotr Głowski. Proszę, panie pośle.

**Posel Piotr Głowski (KO):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo...

**Posel Zbigniew Dolata (PiS):**

Jarek Brzytwa na ministra.

**Posel Piotr Głowski (KO):**

Straszny hałas. Jak tu mówić?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo proszę o przerwanie dyskusji. Za chwilę strona społeczna będzie mogła się wypowiedzieć, a teraz mówi pan poseł Piotr Głowski.

**Posel Piotr Głowski (KO):**

Zbliżamy się chyba do końca dyskusji. Słuchamy z uwagą. Wśród tych emocji naprawdę próbujemy znaleźć argumenty czy też coś, co będzie występowało poza dziejącym się dzisiaj theatrum.

Wniosek o odwołanie ministra jest jednym z najcięższych oręży, którymi dysponuje parlament. Kiedy opozycja składa go takimi słowami, jakie dzisiaj usłyszeliśmy, że „utraciliśmy zaufanie” albo że „mamy dość”, brzmi to co najmniej dziwnie. Rozumiem, że gdyby premier utracił zaufanie albo większość, która wspiera ministra i rząd, to wtedy mielibyśmy taką sytuację. W przypadku państwa oczekivalibyśmy twardych dowodów, żeby nas przekonać. Te dowody musiałyby oczywiście dotyczyć tego, że ministerstwem targają skandale czy afery, a minister działa niezgodnie z konstytucją i łamie ustawy. Takich dowodów dzisiaj nie usłyszeliśmy.

Jeżeli państwo pytają, jak za chwileczkę pewnie wszyscy będziemy głosować i jak się zachowamy na sali plenarnej, to możemy prosto odpowiedzieć, że będziemy głosować za odrzuceniem tego wniosku. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan przewodniczący Kazimierz Plocke.

**Poseł Kazimierz Plocke (KO):**

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, dzisiaj analizujemy wniosek o wotum nieufności dla ministra Stefana Krajewskiego. Wniosek, który zapisany jest na trzech stronach kartki formatu A4, zawiera trzy zarzuty. Pierwszy zarzut jest taki, że minister nie doprowadził do zahamowania umowy handlowej UE – Mercosur. Drugi zarzut obejmuje kwestię zasad handlu pomiędzy UE a Ukrainą. Wreszcie trzeci zarzut zawarty we wniosku dotyczy samozbiorów.

Wydawało mi się, że będziemy rozmawiać o tych trzech zarzutach, ale mamy taką sytuację, że dyskutujemy o argumentach od Sasa do Lasa, a więc o tym, co się wydarzyło kilkanaście lat temu i co się dzieje dzisiaj. Oczywiście jest to dyskusja nacechowana emocjami. Wedle mojego zdania ten wniosek ma charakter typowo polityczny.

Do rzeczy. Jeżeli chodzi o kwestię pierwszą, która dotyczy umowy handlowej z Mercosurem, manipulacja ze strony państwa wnioskodawców polega na tym, że opisują wyłącznie wydarzenia, które miały miejsce od grudnia 2024 r. do stycznia 2026 r. Pytam się zatem, co było wcześniej. Czy nie było żadnych rozmów, dyskusji, porozumień i dyrektyw? Były. Uczciwość w takim układzie polegałaby na tym, żeby opisać cały mechanizm.

Kwestia druga dotyczy zasad handlu UE z Ukrainą. Minister jasno wyraził stanowisko i opisał, jakie będą zasady. Nie straszmy rolników, że te zasady są tak straszne, że gospodarstwa będą miały z tego tytułu wyłącznie stratę. Nie zgadzam się z taką argumentacją, bo ona jest nieprawdziwa.

Wreszcie trzecia kwestia, która dotyczy samozbiorów. Proszę państwa, sami dobrze wiecie, że ta kwestia nie jest prosta. Oczywiście wymaga ona dyskusji i przygotowania całego aparatu ewentualnych form pomocy dla rolników.

Zgadzam się ze stwierdzeniem pana posła Kandyby, który słusznie mówi, że zamiast składać wnioski o wotum nieufności, może byśmy się zastanowili nad tym, co wspólnie w trzech punktach możemy zrobić dla rolników, a są takie przestrzenie i możliwości. To chociażby kwestia dotycząca rynków rolnych. Naturalnie to wymaga wspólnego działania i koalicji, i opozycji.

Panie przewodniczący Telus, rozmawialiśmy na te tematy i oczekuję waszego stanowiska, żeby wspólnie popracować. Dołączę do tego jeszcze kwestie dotyczące gospodarowania nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa, bo to także jest istotny element.

Proszę państwa, podsumowując i wsłuchując się w tę dyskusję, składałem wniosek o odrzucenie wniosku o wotum nieufności wobec ministra Stefana Krajewskiego. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję. Przyjmujemy...

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Chodzi o opinię negatywną, bo nie ma odrzucenia.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Tak. Dobrze. Pan poseł Michał Cieślak. Przepraszam. Proszę, jeszcze raz pan przewodniczący.

**Poseł Kazimierz Plocke (KO):**

Przepraszam. Prostuję. Wyrażam wniosek o negatywną opinię wobec wniosku. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję. Pan poseł Michał Cieślak.

**Poseł Michał Cieślak (PiS):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, usłyszeliśmy tu dzisiaj dużo argumentów dotyczących różnych dziedzin z zakresu produkcji rolnej i rolnictwa, ale chciałbym zapytać o inną

kwestię, która mnie bardzo niepokoi. Myślę, że powinna ona wybrzmieć na dzisiejszym posiedzeniu Komisji.

W dniu 17 lipca 2025 r. nowy komisarz do spraw rolnictwa tak naprawdę zapowiedział likwidację wspólnej polityki rolnej. Zapowiedział zmniejszenie budżetu na dopłaty obszarowe o 90 mld euro, co oznacza, że Polska otrzyma około 1,5 mld euro rocznie mniej na te dopłaty. Zapowiedział likwidację drugiego filara WPR i tak naprawdę koniec wspólnej strategii. To wszystko odbywa się w świetle podpisanej umowy z Mercosurem oraz podpisanej umowy o współpracy handlowej z Indiami. Bardzo mnie niepokoi to, że nie słyszę wyraźnego głosu pana ministra w tej sprawie.

Dostajemy takie projekty jak na przykład aktywny rolnik, który tak naprawdę powoduje wyprowadzenie z systemu około połowy polskich małych gospodarstw, by zrobić miejsce dla tych gospodarstw, dla których starczy wam środków na te dopłaty. Czyli próbujecie wyprowadzić z systemu te gospodarstwa tylko po to, aby środki, które zostaną, wystarczyły na dopłaty dla reszty.

Żeby było ciekawiej, 19 stycznia 2026 r. w Brukseli spotkały się trzy główne komisje – komisja budżetowa, komisja rozwoju oraz komisja rolnictwa i rozwoju wsi. Chciałbym uzyskać informację od pana ministra. Jakie stanowisko reprezentował pan poprzez swoich wysłanników na tym spotkaniu, a jeżeli ich nie było, to w jaki sposób pan się do tego odniósł? Pytam, ponieważ tam wyraźnie wybrzmiało, że ma być zlikwidowany drugi filar WPR, a w zamian ma powstać – cytuję pełną nazwę – europejski fundusz na rzecz spójności gospodarczej, terytorialnej i społecznej, rolnictwa i obszarów wiejskich, rybołówstwa i gospodarki morskiej, dobrobytu i bezpieczeństwa. W skrócie ten program został nazwany Frankensteinem przez europosłów związanych z rolnictwem w Europie.

Panie ministrze, mam też do pana jedno pytanie pod kątem tego wniosku, który tu dzisiaj został złożony. Macie komisarza do spraw finansów, następcę pana Lewandowskiego. Czy pan z nim konsultuje kwestie dotyczące nowego budżetu na lata 2028–2035? To są ważne sprawy, które dotyczą bezpośrednio rolników i które dzieją się teraz. Reakcje potrzebne są teraz, a nie za pół roku i nie za rok, kiedy znowu powiecie, że jest inny minister albo rządzi ktoś inny. Teraz oczekujemy jasnych i konkretnych deklaracji oraz reakcji pana ministra. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan minister Czesław Siekierski. Proszę, panie pośle.

**Posel Czesław Siekierski (PSL-TD):**

Proszę państwa, jeśli chodzi o Radę do spraw Rolnictwa i Rybołówstwa oraz naszą prezydencję, to Polska podnosiła problem Mercosuru w czasie prezydencji. Proszę to sprawdzić w protokołach i w zapisach, które odzwierciedlają przebieg dyskusji.

Poszerzyliśmy spojrzenie, bo domagaliśmy się dyskusji nie tylko o wpływie Mercosuru na europejski rynek rolny, ale także o innych, pozostałych umowach podpisanych między UE a różnymi państwami czy regionami świata. Jest ponad 45 umów, które zostały podpisane. Tylko wtedy to całościowo pokazuje, jaka jest skala zagrożenia. Temat Mercosuru był podejmowany w czasie prezydencji, ale gdybyście spojrzeli na zapisy dotyczące Europejskiego Kongresu Odnowy i Rozwoju Wsi w Poznaniu, to zobaczylibyście, że ten problem był podejmowany także w czasie spotkania z komisarzem Hansenem, które odbyło się z udziałem komisarza Serafina. To po pierwsze.

Po drugie MRiRW jako pierwsze złożyło wniosek przeciwny wobec umowy z Mercosurem, co dokładnie pamiętam. To myśmy jako MRiRW przygotowywali projekt uchwały dla rządu, który mówił o sprzeciwie wobec porozumienia zapisanego w umowach między krajami Mercosuru a UE. Sprawy rolne trzeba rozpatrywać w całości, nie tylko pod kątem umowy z krajami grupy Mercosur, ale wraz ze wszystkimi podpisanymi porozumieniami.

Jednoznaczne stanowisko było także odnośnie do przyszłej perspektywy finansowej i drugiego filaru. Oczywiście te zapisy, które są dokonane, nie ograniczają możliwości wykorzystania środków w ramach kraju na rzecz rozwoju obszarów wiejskich. Musi być to ustalone wewnątrz kraju. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Bardzo dziękuję. Pan poseł Norbert Kaczmarczyk.

**Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Panie ministrze, Wysoka Komisjo, odnośnie do kwestii związanych z tymi zarzutami, które powinny paść, a które politycy, ale też i rolnicy, mają wobec pana ministra, to przede wszystkim są kwestie niskich cen.

Padają tutaj głosy, że minister nie ma wpływu na ceny. Natomiast w Polsce i w UE poruszamy się w durszlaku produkcyjnym. Z jednej strony produkujemy na innych zasadach, bez roślin genetycznie modyfikowanych i na innych środkach ochrony roślin niż na przykład Ukraina, Kanada objęta kompleksową umową gospodarczo-handlową, Stany Zjednoczone czy kraje Mercosuru, a jednocześnie mamy możliwość importu tych towarów. To jest legalny import. Przypominam o tym, żeby nie zamydlać kwestii importu produktów, na przykład do Niemiec czy Francji, bo jeżeli stamtąd ten towar wjeżdża do Polski, to jest on importowany legalnie. Trzeba by się skupić na procedurze kontroli tych towarów i wspieraniu polskich brandów, polskiej marki spożywczej. Często śmiano się z tego. Natomiast czytamy doniesienia medialne. Austria bardzo mocno postawiła na kontrolę. Dlaczego? Austriacy mają swoje sklepy i brand spożywczy, który pozwala im kontrolować żywność z Mercosuru. Jednocześnie są w stanie robić to skutecznie.

My jesteśmy biedni w sytuacji kryzysów, tak samo jak w sytuacji importu zboża. Świat chce tego zboża, a jednocześnie mamy kryzys. Dlaczego? Bo mamy problemy z magazynowaniem. Gdybyśmy mieli dodatkowe zbiorniki zbożowe na 20 mln t, to moglibyśmy tym zbożem handlować. Pan minister osobiście mógłby podpisywać kontrakty i budować bezpieczeństwo żywnościowe, handlując tym zbożem. Trzeba więc stawiać na własne marki – tak w przypadku programów z KPO, jak i w przypadku regulacji rynku. Z jednej strony mówi się, że polski minister w żaden sposób nie może wpływać na rynek, ale z drugiej strony może być interwencjonizm, który na przykład Niemcy robią bardzo skutecznie. Interwencjonizm za czasów PiS był skuteczny w przypadku stymulacji rynku trzody chlewnej czy dopłaty do jabłek deserowych w sytuacji, gdy były bardzo tanie dopłaty do zbóż. To są te rzeczy, na które trzeba zwracać uwagę, aby regulować rynek w postaci niskich cen i aby rolnikom się to mogło opłacać.

Zauważyłem też jedną rzecz. Posłowie, broniąc ministra, mówią, że wniosek jest żenujący. Stąd moje pytanie. To dlaczego na posiedzeniu Komisji jest tak wielu urzędników? Z szacunku do urzędników powiem, że mam nadzieję, iż za ten czas tutaj spędzony... Pewnie urzędnicy przyszli tutaj po to, by odnosić się merytorycznie do jakichś zagadnień, natomiast nie słyszę ich głosu. Z drugiej strony mam nadzieję, że nie zostali zmuszeni do tego, by tutaj przyjść, a skoro uczestniczą w tym posiedzeniu, zostaną im wypłacone nadgodziny. W tym momencie, panie przewodniczący, to jest miejsce dla rolników. Rolnicy mogliby pana ministra i pochwalić, i zganić. Tak samo mogliby odnieść się do naszych rządów i do tego, co dzisiaj się dzieje. Uważam więc, że ta sala dzisiaj powinna być dla rolników, a – z całym szacunkiem – urzędnicy mogliby ten czas spędzić w domu razem ze swoimi rodzinami. Mamy...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):**

Proszę dać mi dokończyć.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Niech pan kończy. Tak jest.

**Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):**

Proszę dać mi dokończyć, OK?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Tak, proszę, ale już niedługo...

**Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Eksport rośnie. Panie ministrze, tu się zgadzam, bo i za naszych czasów z roku na rok zwiększał się eksport produktów rolno-spożywczych. Pewnie jest tak i dzisiaj. Z tego tytułu bardzo się cieszę.

Jeżeli natomiast Mercosur zastąpi ten eksport, to co wtedy będzie z ponad 40 mld euro eksportu produktów rolno-spożywczych? Czy my się ugotujemy tym eksportem? Moje pytanie jest takie. Jaka będzie alternatywa? Czy nasz eksport poradzi sobie z tymi produktami z Mercosuru?

Uważam, że trzeba przede wszystkim stymulować rynek i pomagać budować polski brand. O tym chciałbym rozmawiać na posiedzeniu Komisji, bo przede wszystkim powinniśmy wspierać polskiego rolnika. Na obradach Komisji rolnik powinien zabierać głos, a nie milczeć. Nie powinien bać się tego, że zabiera głos w polskim parlamencie. Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Za chwilę będzie dyskusja z udziałem strony społecznej. Nikt nigdy na posiedzeniu Komisji nie zabierał rolnikom głosu. Będzie swoboda wypowiedzi w takim samym reżimie czasowym jak posłowie, ale to za chwilę, panie pośle, więc... Nikt też nie ograniczał rolnikom udziału w obradach Komisji. Nikt nikomu nie zabraniał wejść na salę. Jak już chcemy tych rolników tak bardzo mieć po swojej stronie, to po prostu używajmy normalnych, uczciwych argumentów.

Pani poseł Katarzyna Sójka. Proszę.

**Poseł Katarzyna Sójka (PiS):**

Bardzo serdecznie dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo ministrowie, drodzy państwo, na początku chciałabym powiedzieć o tym, co mi się bardzo nie podoba, bo uznaję to za niezwykle nieeleganckie ze strony pana ministra. Wielokrotnie na tej sali i na sali plenarnej zwyczajnie słyszałam personalne ataki na posłów PiS, wyciąganie ich oświadczeń majątkowych i komentowanie tego, co jest w tych oświadczeniach. Osobiście uważam, że jest to zupełnie niepotrzebne i nie przystoi panu ministrowi na takim stanowisku. Jest to niezwykle nieeleganckie. Zwyczajnie nie powinno się do tego odnosić w poważnej debacie publicznej. Pan minister może prześledzić również moje oświadczenie majątkowe. Okaże się, że być może na podstawie tego oświadczenia nie stwierdzi pan, że cokolwiek wiem o rolnictwie, a zapewniam, że cokolwiek wiem, ale nie o to chodzi. Zwyczajnie uważam, że to nie powinno mieć miejsca. Myślę, że to jest uwaga nie tylko do pana ministra, ale generalnie do nas, wszystkich posłów.

Szanowni państwo, panie ministrze, chodzi też o wszystko, co widzieliśmy w kwestii krytyki rolników, chociażby to, co było dzisiaj wymienione, w jaki sposób rolnicy, którzy... Oczywiście nie zgadzamy się z tym, bo nikt nie chce mieć protestów pod domami. Nikt nie chce tego, by rodziny były wciągane w jakąś walkę polityczną. Natomiast to, że uderza się dzisiaj również w tych rolników, którzy mają odwagę krytycznie się wypowiedzieć, uznaję za coś, co jest nie na miejscu.

Niezwykle istotne jest to, co chciałabym podkreślić. Myślę, że pańska polityka to nie jest polityka rozwiązywania problemów, tylko jest to tak naprawdę jedynie zarządzanie kryzysem, który pan minister – jak sądzę – pogłębił swoją biernością.

Brak zaskarżenia decyzji do TSUE. Dzisiaj pan minister sam przyznał na tej sali podczas obrad Komisji, że w tej chwili rząd koalicji Tuska i państwa nie planuje zaskarżenia umowy z Mercosurem do TSUE. Uważam, że jeżeli komuś na czymś naprawdę zależy, a jest zupełnie uczciwy wobec polskich rolników, to wtedy wszystkie ręce na pokład i robimy wszystko, co możemy, działamy w każdym miejscu i w każdym punkcie, by zawalczyć o polskiego rolnika. Państwo tego po prostu nie zrobili. Pan minister trochę owijał w bawełnę i na którymś tam posiedzeniu Komisji mówił, że być może Polska jako kraj członkowski złoży wniosek. Dzisiaj dowiedzieliśmy się, że takiego wniosku nie będzie.

Myślę, że to jest właśnie przykład tych dwóch rzeczy, które wymieniłam, że są państwo silni wobec słabych, a jednocześnie słabi wobec silnych. W Brukseli PSL i KO są członkami Europejskiej Partii Ludowej, która tak naprawdę decyduje o wielu rzeczach, a dobrze wiemy, że stanowisko właśnie tej partii europejskiej jest stanowiskiem jak najbardziej popierającym umowę z Mercosurem. Dzisiaj słyszymy o niezwykle niebezpiecznych dla naszego zdrowia składach hormonalnych. Zwyczajnie są one niebezpieczne dla naszego zdrowia i dla zdrowia naszych dzieci. Znalezione chociażby estradiol i estrogeny w mięsie pochodzącym z krajów Mercosuru. Bardzo dobrze wiemy, że antybiotyki można kupić w krajach Mercosuru. W państwach Ameryki Południowej rolnicy...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Proszę już finalizować, pani poseł.

**Poseł Katarzyna Sójka (PiS):**

Będę już kończyć. Dwa zdania.

Rolnicy mogą je kupić w każdym sklepie. Ta żywność nie jest bezpieczna, a państwo nic z tym nie robią. Pan minister również nie robi.

Jeszcze tylko dwa zdania.

Za naszych czasów rolnik dostawał przelewy wsparcia, a za państwa czasów niestety dostaje wezwania na Policję. Pan nie walczy o polskie rolnictwo w TSUE. Walczy pan po prostu z rolnikami we własnym kraju.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, pani poseł.

**Poseł Katarzyna Sójka (PiS):**

Jeszcze, panie ministrze, ostatnie zdanie.

To, co jest po prostu niepojęte – Nie miał pan czasu, by rzetelnie przeanalizować zabójczą właśnie dla polskiego rolnictwa umowę z Mercosurem, ale na tanie zabiegi PR-owe i na reżyserowanie promocyjnych filmików z aktorem Krzysztofem Dziermą czas w pańskim kalendarzu jako się znalazł. Myślę, że o to, czy miał pan w ogóle zgodę dysponentów praw autorskich na polityczne wykorzystanie postaci księdza Antoniego, można zapytać pana w zupełnie innym trybie.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, pani poseł.

**Poseł Katarzyna Sójka (PiS):**

Generalnie tchórzostwo w Brukseli i buta wobec własnych obywateli. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję.

Pan poseł Mariusz Popielarz.

**Poseł Mariusz Popielarz (KO):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, miałość uzasadnienia przedstawionego przez posła Cieciorę wręcz poraża.

Nie miałem zamiaru zabierać głosu w tej dyskusji, bo świętym prawem opozycji jest składać wnioski o wotum nieufności wobec ministrów nawet wtedy, kiedy nie ma ku temu powodów, ale argumenty przedstawione przez posła Gwiazdowskiego są obrzydliwe. Jak można czynić ministrowi zarzut z tego, że Policja broni jego rodziny przed brutalnymi atakami? Bardziej oczekiwałbym tego, że potępimy akty agresji wobec ministra i jego rodziny. Nic takiego się tu nie stało.

**Poseł Jacek Bogucki (PiS):**

Może tamte potępiliście?

**Poseł Mariusz Popielarz (KO):**

Sami odgradzaliście się barierkami stawianymi przed Sejmem. Odgradzaliście się od ludzi, a dziś odmawiacie człowiekowi prawa do obrony siebie i własnej rodziny. Wstyd i hańba.

**Poseł Katarzyna Królak (KO):**

Brawo.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, panie pośle. Dziękuję.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Niech pan patrzy, panie ministrze, kto bije brawo, bo trzeba pensje podwyższyć.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, panie pośle. Szanowni państwo, za chwilę będzie głos...

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Pani radcy teraz, bo też klaszcze.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Panie przewodniczący, niech pan nie przeszkadza, bo też chciałem coś powiedzieć.

Szanowni państwo, ta część dyskusji ze strony parlamentarzystów dobiega końca. Chciałem powiedzieć, że moje doświadczenie parlamentarne m.in. polega na tym, że kilkakrotnie brałem udział w debatach dotyczących wotum nieufności dla różnych ministrów rolnictwa i rozwoju wsi – nieraz jako broniący ministra, a nieraz jako składający taki wniosek. Zawsze wtedy dyskutujemy o tym, czy wniosek jest bardziej merytoryczny, czy bardziej polityczny. Jesteśmy w miejscu, gdzie politykę się uprawia, więc mają prawo być tu składane także wnioski polityczne, a ten jest takowy, dlatego że pan poseł, przedstawiając wniosek w imieniu wnioskodawców, jak gdyby prawie w ogóle nie odniósł się do tego, co w tym wniosku zawarł, czyli do dwóch istotnych kwestii – umowy z państwami grupy Mercosur i handlu z Ukrainą, może też z tego powodu, że siła argumentów byłaby wtedy niewielka.

Jeżeli zaczniemy mówić o umowie z Mercosurem... Nie będę mówił politycznie. Nikogo nie atakując, dobrze państwo wiedzą, że ta umowa była negocjowana kilkanaście lat, a może nawet więcej. Była ona sfinalizowana w 2019 r. Dobrze też państwo wiedzą, że zaniedbania, które miały miejsce w okresie negocjacji, najlepiej przerzucić na kogoś innego – na tego, na którego barki się dzisiaj składa podpisanie tej umowy.

Wszyscy też wiemy, że dobra jest taka umowa, która została dobrze wynegocjowana. W tych negocjacjach, które zakończyły się w 2019 r., nie było nic z tego, co teraz udaje się wprowadzić do tej umowy. Nie było klauzul ochronnych ani lustrzanych warunków produkcji. Wreszcie nie było rekompensat dla rolników, którzy poniosą straty.

Jak już uznaliśmy, że ta umowa jest zła, to trzeba jasno powiedzieć, że podjęliśmy szereg działań. Mówię także o Komisji, bo najpierw o niej. Podjęliśmy szereg działań, które by prowadziły do tego, aby zbudować mniejszość blokującą, a później poprzeć wniosek do TSUE. My jako prezydium Komisji – członkowie tych ugrupowań, które są tu reprezentowane, a więc i opozycji, i koalicji – odbyliśmy szereg spotkań międzynarodowych, o których państwa informowaliśmy, z takimi krajami, które dawały chociaż nadzieję na to, że poprą ową mniejszość blokującą. Niektóre z nich oczywiście tak zagłosowały, ale niektóre kraje, w tym Włochy, nie. Włosi powiedzieli nam wprost, że ich analiza zysków i strat mówi o tym, że włoskie rolnictwo bardziej zyska na tej umowie, niż straci. Nie zarzucamy więc sobie jakiejś opieszałości, bo gdyby nie działanie ministra Krajewskiego, także w kierunku zainteresowania europosłów, to tych warunków, które w tej umowie dzisiaj są zapisywane, z pewnością by nie było. Umowa weszłaby w życie przy bardzo złych warunkach dla polskiego i europejskiego rolnictwa.

No i sprawa Ukrainy. Z jednej strony padły tu głosy mówiące o tym, że minister powinien odpowiadać albo odpowiada za niskie ceny. Inne głosy, podnoszone na sali z tej samej strony politycznej, mówiły o tym, że takich możliwości nie ma. W sprawie regulacji cen rynek jest nieubłagany. Minister jakiegokolwiek kraju nie może sobie mówić o tym, że można podjąć reakcję i interwencję. Jeżeli czegoś płynie za dużo, to nie ma możliwości, żeby rynek nie zareagował spadkiem cen.

Kilka danych. Nie chcę tu nikogo atakować, ale te dane trzeba przedstawić.

Szanowni państwo, w sezonie 2022/2023 jako Polska sprowadziliśmy 2,8 mln t różnych zbóż z Ukrainy. Wyraziliśmy na to zgodę. Nie było wówczas niemal ani jednego głosu sprzeciwu, a wiemy, kto w Polsce rządził. Czy to dużo, czy mało? To jest 45 razy więcej niż w następnym roku, kiedy zostały wprowadzone ograniczenia, więc 45 razy tyle, ile wynosiło zapotrzebowanie rynku. Tyle na ten rynek wpłynęło. Jak on mógł zareagować? Stabilizacją cen, ich zwyżką czy spadkiem cen? Zdecydowanie spadkiem cen.

Niestety reakcja była za późna. Mówiliśmy o tym jako opozycja w 2022 r. na posiedzeniu Komisji, zwracając się do ówczesnego ministra: „Panie ministrze, trzeba wprowadzić ograniczenia w imporcie zbóż z Ukrainy”. Mówili to także rolnicy, którzy przychodzili na obrady Komisji. Nie było żadnej reakcji.

Import zaczął się w kwietniu 2022 r. tuż po agresji rosyjskiej i wówczas już osiągnął 100 tys. t. Gdyby wtedy nastąpiła taka reakcja, jaka nastąpiła kilka miesięcy później, a dokładnie niestety 12 miesięcy później, to może byśmy ten rynek ustabilizowali i nie byłoby takiego spadku ceny.

Otóż, proszę państwa, jak ten import wyglądał w kolejnych miesiącach? To są dane KE, a nie PSL, PiS czy kogokolwiek innego. W lipcu na początku żniw ten import wyniósł 267 tys. t, w sierpniu – 225 tys. t, we wrześniu – 263 tys. t, w październiku – 278 tys. t,

w listopadzie – prawie 400 tys. t, a w grudniu – 366 tys. t. Do tego czasu nie było żadnej reakcji. Zboże płynęło w parametrach zboża technicznego czy w innych parametrach. Jak 2,8 mln t mogło wpłynąć na ten rynek? Negatywnie.

Dzisiaj mówimy o spadku cen. Rekompensaty dla rolników nie są elementem stabilizującym. To jest tylko element nieco stabilizujący ich dochody w gospodarstwie, ale nie sytuację na rynku. Mam wrażenie, że ten 45-krotny wzrost importu do tej pory powoduje, że mamy takie ceny, jakie mamy nie tylko w Polsce, ale i w wielu innych krajach.

No pewnie, najlepiej się z tego śmiać, bo w tym momencie państwu zabrakło właśnie owej analizy. Gdybyście wówczas przeprowadzili analizę merytoryczną, a nie polityczną, to byście nieco wcześniej podjęli działania. Bardzo podobnie wygląda sytuacja na rynku cukru.

Zresztą mógłbym zacytować byłego ministra rolnictwa i rozwoju wsi, raczej z państwa obozu politycznego, który kilka miesięcy temu powiedział, że – ni mniej, ni więcej – nie sztuką jest przeznaczyć kilkanaście czy kilkadziesiąt miliardów złotych na wsparcie, tylko nie dopuścić do tego, aby nastąpiła sytuacja kryzysowa. Nikogo nie wymieniałem z imienia i z nazwiska.

Dlatego uważam, że ten wniosek ma wyłącznie wymiar polityczny, bo gdyby miał on wymiar merytoryczny, to pan poseł wnioskodawca musiałby pokazać te dane, o których mówiłem, a być może z takiej przyczyny, że dzisiaj już je zna, wymienić ich nie potrafił albo nie chciał.

Jako klub PSL absolutnie popieramy to, co zaproponował pan poseł Kazimierz Płocke. Ten wniosek nie zasługuje na poparcie. Ma on wyłącznie charakter polityczny i jest tylko próbą zrzucenia odpowiedzialności na kogoś innego. Chcę też coś państwu powiedzieć z punktu widzenia politycznego. Wiecie dobrze, na czym rzecz tracicie na obszarach wiejskich. Wiecie dobrze, dlaczego ci rolnicy, którzy – jak mówicie – w takiej liczbie na was głosowali, dzisiaj na was nie głosują. Ten wniosek jest też niestety waszym błędem politycznym. Potrafię to powiedzieć. Przyjdzie taki czas, że przyznacie mi rację.

Ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi, który podejmuje różne działania w Polsce i na arenie międzynarodowej, pozwólcmy więc dzisiaj na to, aby tak jedną, jak i drugą oraz tę trzecią rzecz, która jest we wniosku, próbował załatwić.

Panie ministrze, życzymy powodzenia. Oczywiście będziemy głosowali przeciw, umożliwiając panu kontynuację tego dzieła, bo ono jest niezwykle trudne i odpowiedzialne. Nie pomoże składanie wniosków politycznych, bo to nie jest ten moment, kiedy trzeba odwoływać ministra rolnictwa i rozwoju wsi. To jest ten moment, kiedy ktoś, kto chce brać na siebie odpowiedzialność za rolnictwo, powinien wesprzeć działania tego ministra. Tak też my się zachowamy.

Teraz przechodzimy do dyskusji ze stroną społeczną. Jako pierwszy pan Władysław Serafin. Mam nadzieję, że mniej więcej pan się dostosuje do tego, co powiedziałem. Proszę, panie przewodniczący. Trzy minuty.

**Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:**  
Niech będzie.

Szanowny panie przewodniczący, nie będę się odnosił do wniosku PiS, bo był bardzo źle przygotowany, a odpowiedź była jeszcze gorsza. Zmarnowaliście dwie czy trzy godziny. Tu nie o to chodzi. Jeżeli się nie pochylicie nad losem...

Słucham? Przepraszam.

Jeżeli się nie pochylicie nad losem rolników i ich nie wysłuchacie, to będzie dramat nie tylko jednego Krajewskiego, a waszej koalicji, ale i porażka opozycji, bo odpowiedzialności za rolnictwo nie ponosi dzisiaj PSL, a ponosicie wy, cały PiS i wszyscy po kolei, którzy rządzą. Krzywda w rolnictwie i naprawa to nie sezon, ale to są lata odbudowy rynku ukraińskiego. Mało tego, dalej wszystko płynie z Ukrainy. Nie udawajcie frajerów, że nie wiecie. Za chwilę przygotowujemy dużą blokadę granicy ukraińskiej.

A gdzie najwięcej rolnicy protestują? W województwie zachodniopomorskim. Od 3 lat co piątek jest protest. Dlaczego poseł Rzepa nie rozwiązuje sprawy? Dlaczego? A dlaczego Francuz dalej siedzi na polskiej ziemi? Dlaczego? Bo co, kolesiostwo? Ale tam są też decyzje PiS-owskie. Tam jest pani prokurator, żona pana sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Spokojnie. Zbadałem ten wątek dokładnie. Wiem, co mówię.

Po drugie rolnicy tego nie popierają i nie są przeciw, bo ich tu nie ma, ale nie dlatego, że ktoś ich straszył. My już mamy dość. Przyszedłem z obowiązku. Mamy dość tych oszustw, głupot, braku odpowiedzialności i braku szacunku dla związków zawodowych.

Ministrze, proszę cię. Jesteś młody chłopak. Mam 77 lat. Jeszcze takiego dramatu nie przeżyłem, żebym ja, politycznie PSL-owski prezes kółek, czekał 2 lata na rozmowy z ministrem. Rozumiem, że Siekierski mnie olewał, ale i ty dalej olewasz. Skierowaliśmy dziesiątki pism. Mówicie, że oskarżam i jestem agresywny. Proszę państwa, skierowałem 56 pism, na które nie mam odpowiedzi. Prawda, dyrektorze generalny? Co nie, szefie gabinetu politycznego? Nie kręć głową. Dziesiątki razy rozmawialiśmy.

Chcę rozmawiać z ministrem o przepisach ustaw, gdzie je narusza. Tak było? Kiwaj, że tak. No bo co? Tu pan czy pani poseł... Pani miała się nie emocjonować. Dobra. Pani poseł powiedziała czy też pan poseł, że minister nie naruszył ustaw. Nie chcę wymieniać, ile ustaw naruszył, bo dziesięć minut by mi to zajęło.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Została już tylko minuta. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Spokojnie. Jeżeli o to chodzi, pozwólcie zatem mi to zasygnalizować.

Panie przewodniczący, tu nie ma liderów, żeby wygłaszali mowy, więc nawet jak minutę przekroczę, to...

Aktywny rolnik. Czy pan ma poparcie? Nie. A kto z izb rolniczych to popiera? Za czym głosowali u prezydenta Wiktor Szmulewicz, Gustaw Jędrejek czy Lucjan Cichosz? Za wetem prezydenta. Potem stanęli koło pana, bo są zależni. Szmulewicz od razu zadzwonił do przewodniczącego „Solidarności” i mówił: „Słuchaj, Tomku, nie gniewaj się. Wiesz, musiałem, bo i tak prezydent zawetuje. To po co?”.

Panie Stefanie, takich masz przyjaciół. Tam nie stał żaden związek zawodowy. Spójrzcie na związki – „Solidarność”, „Samoobrona”, kółka. Nikogo nie było i dzisiaj też nie ma. To tak ogólnie.

Proszę państwa, daleko zabrnęliście z aktywnym rolnikiem, bo jakiś ideolog w naczelnym Komitecie wymyślił tezę i wszyscy go klepią jak baranka albo jak bałwanka ze śniegu. Nie chodzi o to, żeby karać rolnika, zabierając mu dopłaty, bo i tak ci z Warszawy dalej swoje ukradną. Chodzi o to, żeby zaostrzyć przepisy karne, a nie karać rolników. Przecież wszyscy wiemy, która koalicja po 2003 r. wytworzyła tych rolników, którzy teraz są przedmiotem warszawskiego ścigania, a PSL nie uczestniczył cały czas... Dzisiaj mówicie, że to be? Panie ministrze, trzeba usiąść z nami i rozmawiać. Mercosur i aktywny rolnik – mamy inne rozwiązania.

Przedmiotem moich pism do pana od 7 lipca jest procedura ustawowa.

Panie Siekierski, pan nie odpowiedział. W tej chwili, bo jutro mija termin, składałem wniosek do Sądu Okręgowego w Warszawie przeciwko premierowi Tusкови po wykorzystaniu art. 4, art. 5, art. 6, art. 7 i art. 8 ustawy. Przez pół roku procedowałem. Nikt mi nic nie odpowiedział na moje postulaty. Doszliśmy do sądu. Za miesiąc będzie posiedzenie Sądu Okręgowego w Warszawie z udziałem stron – trzy osoby od premiera i trzy osoby od nas. Szanujcie ustawy. Wy nie szanujecie ustaw.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, panie przewodniczący.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Ostatni już raz, dobrze? Moment.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan Adrian Bukowski. Proszę bardzo.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Jeszcze jeden wniosek, panie przewodniczący.

Co trzeba zrobić? Proszę tu publicznie. Panie ministrze, podejmij rozmowę z organizacją.

Powiem tylko państwu, żebyście się nie śmiali, że kółka mają ponad milion członków. Zacytuję zanego polityka z waszego grona. Proszę bardzo, jedno zdanie i kończę: „W Polsce jest około 21 tys. kół gospodyń powstałych po 2004 r. Organizacje te skupiają ponad milion członkiń w dobrze zorganizowanych strukturach kółek rolniczych”. Mowa tu o wypowiedzi pana ministra Ardanowskiego w operacie tzw. oceny skutków regulacji.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Cytat już się zakończył, panie przewodniczący.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Ale muszę skończyć zdanie.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Nie.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Premier Morawiecki wygłosił to w Sejmie. Chcę państwu oświadczyć, że skutku prawnego nie wywołuje zapisanie się kobiet do stowarzyszenia agencyjnego, rządowego, bo nie rozwiązały one stosunku członkowskiego z kółkami. Oświadczam, że...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

Teraz pan Adrian Bukowski. Proszę, panie prezesie.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Na podstawie zeznań pana premiera i Krzysztofa Ardanowskiego potwierdzam, że moja organizacja liczy ponad milion członków. Zgoda?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękujemy bardzo. Pan Adrian Bukowski.

**Prezes KZRKiOR Władysław Serafin:**

Co kręcisz głową, chłopie, jak się nie znasz na tym? I ty doradzasz ministrowi?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan Adrian Bukowski.

**Prezes Stowarzyszenia Pszczelarzy Staropolskich Adrian Bukowski:**

Mikrofon nie działa. O, teraz działa. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Jeżeli ktoś ze strony społecznej chciałby jeszcze zabrać głos, to proszę o sygnalizowanie tego, bo na razie nie mam więcej zapisów. Proszę.

**Prezes SPS Adrian Bukowski:**

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowna Komisjo, strona pszczelarska oczywiście zna problemy. Jesteśmy pełni obaw o rozwiązania, które panują na rynku rolnym. Dotyka nas dzisiaj import z Ukrainy. Potencjalnie dotyka nas import z krajów Mercosuru. Muszę też jednak powiedzieć bardzo ważną rzecz. Widzimy pozytywne działania resortu i podległych ministerstwu instytucji.

Po pierwsze zaczęło się dziać to, co nam bardzo leżało na sercu, a mianowicie zwalczanie fałszowanych produktów pszczelich. Dzisiaj budowana jest baza produktów pszczelarskich. Zaawansowane są prace w zakresie spektroskopii magnetycznego rezonansu jądrowego, czyli NMR, a więc tej technologii, którą mamy dostępną chociażby w Niemczech, a której przez wiele lat w Polsce nie było. Jest to ten element, który nam bardzo pomaga. Wierzimy, że to zafunkcjonuje na rynku.

Drugim elementem, który pszczelarze muszą jasno i wyraźnie podkreślić, jest to, że pod rządami pana ministra Krajewskiego budżet interwencji pszczelarskich w 2025 r. zwiększył się o 50%. Proszę państwa, że środków krajowych przesunięto 20 mln zł dla pszczelarstwa, dzięki czemu ten mechanizm w pełni funkcjonuje i praktycznie jest realizowany w całości, jeśli chodzi o wnioskodawców ze strony pszczelarskiej.

W związku z tym widzimy problemy i mamy świadomość, że pszczelarzom ciężko się gospodaruje, ale mamy wsparcie i jest dialog z ministerstwem, tak więc chcielibyśmy to utrzymać. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę pana, tak? Proszę też przedstawić się do protokołu.

**Członek zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych Grzegorz Leszczyński:**

Grzegorz Leszczyński, członek zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych i prezes Podlaskiej Izby Rolniczej, aktywny rolnik.

Chcę podziękować wszystkim parlamentarzystom. Cieszę się, że wszyscy bronią rolnika razem z Serafinem, chociaż podeszłego wieku, ale gratuluję zdrowia. Liczymy na to, że nie poprzestanie na dzisiejszej obronie. Tylko zadziwia mnie, że brak jest skuteczności i opozycji, i strony rządzącej.

Chcę jednak podziękować panu ministrowi za to, że wykazał odwagę i podjął ustawy, które są ważne dla rolników, tak jak aktywny rolnik, o czym powiedziałem na spotkaniu, bo izby rozmawiają ze wszystkimi ministrami. W swojej karierze samorządowej przeżyłem już ośmiu ministrów.

Mam nadzieję, że ten minister będzie jak najdłużej rządził, bo też jest z Podlasia, pochodzi z gospodarstwa i rozumie te sprawy jak nikt inny. Nie uprawia polityki i nie robi paliwa politycznego, tylko stara się rozwiązać problemy.

Następna ustawa to przestrzeń produkcyjna wsi, gdzie od 30 lat...

Panowie parlamentarzyści, ale ja nie przeszkadzałem nikomu.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pozwólcie panu kontynuować. Proszę bardzo.

**Członek zarządu KRIR Grzegorz Leszczyński:**

Przestrzeń produkcyjna wsi. Od 30 lat nikt nie potrafił tego rozwiązać. Jest już projekt. Uporządkowanie dzierżaw też jest potrzebne.

Na spotkaniu u pana ministra powiedziałem, że ustawa o aktywnym rolniku jest potrzebny. Ta ustawa może nie jest za dobra, bo od razu powinna iść do nowelizacji, ale trzeba zacząć porządkować sprawy dopłat i upraw. Nikt nikomu nie chce zabierać ziemi. Myślę, że w wyniku tej ustawy wzrosłyby opłaty dzierżawy, bo po prostu tylko technicznie te pieniądze zaczęłyby do właścicieli inaczej przepływać.

Myślę o tym, co zrobić, żeby dzisiejsze spotkanie było produktywnie, jak i moja obecność, bo też wracam i mam jeszcze do załatwienia sprawy w gospodarstwie, obrządek itd. Co bym proponował?

Jeśli opozycja tak chwali pana prezydenta, proponowałbym, aby pan prezydent zwołał okrągły stół w sprawie rolnictwa. Sugeruję, żeby tam byli pan premier, pan minister, przedstawiciele handlu, przetwórstwa i rolników oraz prezes Narodowego Banku Polskiego, bo dzieje się bardzo dużo złego. Upoważnili mnie prezesi mleczarni. Kurs złotego jest tak niski, że już się nie da eksportować, a koszty są wysokie. Na dłuższą metę, jeśli prezes NBP będzie prowadził taką politykę monetarną, to padnie cała gospodarka. Niestety, ale znaleźliśmy się w takim miejscu, że nie tylko rząd, opozycja czy prezydent... Mamy jeszcze NBP, gdzie jest 900 mld zł rezerw, a nie można znaleźć pieniędzy na przykład na ratowanie rynku zboża.

Zgadzam się, że na rynku zboża potrzebna jest interwencja. Wszystko trzeba zrobić. W tym roku trzeba dołożyć do tego rynku, żeby ratować rolnictwo i rolników, zwłaszcza tych od produkcji roślinnej. Wszyscy mówią, że ratować należy wszystkie rynki. No, nie. Drób się rozwija. Produkcja mleka wzrosła, chociaż są zawirowania z ceną. Wołowina ma rekordowe ceny. Mówmy więc też prawdę o tym, co się dzieje w naszym polskim rolnictwie, a niestety to są lata zaniedbań.

Nie będę tu już mówił, jak rolników z województwa podlaskiego parę lat temu ścigano prokuraturą, że tworzyli sztuczne warunki, gdzie oni wydzierżawiali ziemię i ją uprawiali na Mazurach. Izba bardzo dużo wie, nawet więcej od pana Serafina, więc jeśli ktoś się zgłosi, mogę udostępniać dane na różne tematy z 15 lat naszej historii.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo. Poprosimy o te dane, jeżeli będą potrzebne.

Teraz pan prezes Jacek Zarzecki. Jeżeli ktoś ze strony społecznej chce jeszcze zabrać głos, to proszę o zgłoszenie się do sekretariatu. Pan prezes Jacek Zarzecki.

**Wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny Jacek Zarzecki:**

Panie przewodniczący, panie i panowie ministrowie, panie i panowie posłowie, od 9 lat uczestniczę w pracach Komisji. Współpracuję z kolejnymi ministrami rolnictwa i rozwoju wsi. Dzisiaj

przed obradami Komisji policzyłem, że pan minister Stefan Krajewski jest ósmym ministrem, z którym mam możliwość i przyjemność pracować. Przez 9 lat było ośmiu ministrów rolnictwa i rozwoju wsi. To pokazuje, jak gorący jest to stołek polityczny.

Szanowni państwo, organizacje rolnicze nie są od tego, żeby wdawać się w spory polityczne w parlamencie. Organizacje rolnicze są od tego, żeby reprezentować rolników i bronić ich interesów. My będziemy współpracowali i współpracujemy z każdym ministrem rolnictwa i rozwoju wsi. Bez znaczenia, jaką opcję polityczną reprezentuje. Takie jest zadanie organizacji rolniczych. Rolnictwo, szanowni państwo, nie ma barw politycznych.

Oczekujemy od państwa mądrego, łatwego i dobrego prawa skierowanego do wszystkich rolników. Szanowni państwo, ale to nie jest tak, że jak zasiejecie we wrześniu czy w sierpniu, to zbierzecie plon w lutym. Tutaj na sali są byli ministrowie i wiceministrowie rolnictwa i rozwoju wsi. Doskonale wiecie, szanowni państwo, że na wszystko potrzebny jest czas, a zwłaszcza w tak trudnym resorcie i w tak trudnym sektorze, jakim jest rolnictwo.

Dlatego do wszystkich, szanowni państwo, bez względu na poglądy polityczne czy na to, jaką partię polityczną państwo reprezentują, apeluję o to, żebyśmy już za chwilę razem stanęli naprzeciw tym wyzwaniom, jakie stoją przed polskim i europejskim rolnictwem. Przed nami decydująca walka o WPR. Będzie się kreowało przed nami decyzje o tym, jak będzie wyglądało europejskie i polskie rolnictwo przez najbliższych 10–15 lat. Przed nami kolejne kryzysy.

Dzisiaj oczekujemy od państwa współpracy. W pełni rozumiemy to, że są decyzje polityczne i spory parlamentarne. Jesteśmy w siedzibie demokracji. Jesteśmy tam, gdzie podejmują państwo decyzje. Dlatego chcielibyśmy, żebyście na co dzień, oprócz tych sporów politycznych, współpracowali dla dobra polskiego rolnictwa. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję bardzo.

Po tych brawach zapraszam pana ministra do udzielenia odpowiedzi na te pytania, które się pojawiły. Zamykam dyskusję w charakterze zadawania pytań.

Proszę, panie ministrze.

#### **Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, będę starał się dosyć szybko odpowiadać na pytania.

Pan poseł Dolata mówił o ustawie o zmianach dotyczących szkód wyrządzanych przez dzikie ptactwo. Nikt tego nie zablokował na poziomie rządowym. Ustawa czeka na drugie czytanie. Będziemy ją procedować. Jest to projekt poselski. Nie ma stanowiska rządu wobec tego projektu ustawy.

Zapytam tylko o coś pana posła. Przez 8 lat nie było dzikich ptaków ani dzikich zwierząt? Nie było soi, która była sprowadzana? Co się zmieniło? Teraz wiecie, jak ten problem rozwiązać. Czemu wcześniej nie przyszły pieniądze ani stosowne rozwiązania?

Pan poseł Krzysztof Mulawa mówił o czerwonej strefie. Skuteczne zdjęcie strefy nastąpiło za zgodą Komisji Europejskiej, bo to ona decyduje, czy udzieli takiej zgody, czy też nie. To nie jest decyzja urzędnika z Polski.

Proszę nie opowiadać tutaj rzeczy, które nie są potwierdzone. Kontrole były, są i będą. Są losowania. Wielu rolników jest kontrolowanych. To nie oznacza, że jeśli ktoś pójdzie na protest, to nigdy nie będzie objęty kontrolą, bo to jest prowadzone od lat. Gospodarstwo mojego brata było niejednokrotnie kontrolowane za poprzedniej władzy i jest kontrolowane za obecnej władzy. Tak samo musi spełnić wszystkie normy i wymagania.

Pan poseł Bogucki znowu mówi o tym, jak byłem nieskuteczny. Mówi pan, że ten czas był... To przecież pan prezydent jeszcze we wrześniu, a wcześniej i w kampanii wyborczej, obiecał, że zablokuje umowę z krajami Mercosuru, bo przecież pojedzie i przekona premier Meloni do tego, żeby zablokować tę umowę. Niestety nieskutecznie.

Zwiększamy środki kierowane na obszary wiejskie dla rolników. Chodzi nam zwłaszcza o to, żeby zostały wypłacone środki dla tych, którzy ponieśli szkody lub których gospodarstwa dotknęły choroby.

Czy panu ktoś groził podczas tych protestów? Nie. Tylko nie wiem, czy pan to mówi jako Jacek Bogucki, czy jako Wiktoria Czyżewska, bo pod takim pseudonimem pan występował,

atakując innych w internecie. Taka jest pańska wiarygodność. O tym wie cały Czyżew, jak i województwo podlaskie.

Za pana czasów ASF został rozciągnięty po całej Polsce. To pan wziął odpowiedzialność za to, że ASF został rozwleczony. Tego nie zmienimy, ale mamy efekty.

**Posel Robert Telus (PiS):**

Proszę odpowiadać na pytania.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

Nie no, to są konkretne pytania posłów.

**Posel Robert Telus (PiS):**

Ile razy, mówię? Po co?

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

Posel Szrot przed...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Spokojnie. Pan minister odpowiada.

**Posel Robert Telus (PiS):**

Niech odpowiada na pytania, a nie atakuje.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

Te słowa... Nie. Nie atakuję, tylko mówię o tym, co było. To nie jest atak, tylko przypomnienie tego, co się wydarzyło i z czym się mierzymy. To są fakty, a nie atak. Jeżeli się atakuje faktami, to jak inaczej można atakować? Byłoby tak, gdybym tu powiełał kłamstwa, a to są fakty.

Pośle Szrot, przecież to mówiłem przed rezolucją podjętą przez Parlament Europejski. Powiedziałem, że nie wykluczam takiej skargi. O tym rozmawiamy. Jest na to czas.

Pan poseł Kuźmiuk pytał o pomoc. Oczywiście do KE były kierowane pisma o wsparcie i o pieniądze dla rolników, którzy ucierpieli na skutek chorób i anomalii pogodowych. Te pieniądze trafiły... Występujemy oczywiście do KE, ale wiemy, że ta decyzja jest po stronie KE, tak jak to wcześniej też było.

Pan poseł Marcin Skonieczka powiedział o tym wniosku, że jest to hucpa polityczna. To faktycznie jest obiektywna ocena. Dziękuję za nią.

Pani poseł Gembicka mówiła, że Mercosur na wniosek KE... Część polityczna będzie przedmiotem głosowania w PE. Przecież pani doskonale o tym wie.

**Posel Anna Gembicka (PiS):**

Ale ratyfikacji przez państwa nie będzie.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

Jeszcze raz powiem, że kontrole były, są i będą prowadzone. Nie wiem, skąd to macie. Być może macie takie doświadczenie, że można rolnika przestraszyć, zastraszyć, więc nie przyjedzie na posiedzenie Komisji.

Mam pytanie do przewodniczącego i do obsługi Komisji. Czy jakikolwiek rolnik nie został wpuszczony na dzisiejsze spotkanie? Czy dla kogokolwiek zabrakło miejsc na tej sali? Nie. Chyba wszyscy, którzy przyszli, są na sali.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Zastraszenia też nikt nie zgłaszał.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

A jeżeli którykolwiek z posłów o tym wie, powinien bezwzględnie poinformować odpowiednie służby i organy, które powinny się tym zająć, bo byłoby to łamanie prawa. Żyjemy w demokratycznym państwie prawa.

Panie pośle Bartosik, to przecież pan mówił, że w 2019 r. zapadła decyzja polityczna. Mówił pan o tym na posiedzeniu Komisji. A dzisiaj pan mówi, że można było zablokować umowę z krajami Mercosuru.

Pan przecież doskonale wie, jakie znaczenie miał apel, który pan prezydent skierował do premier Meloni. Zawnioskował i na tym się skończyło. Następnego dnia Włosi powiedzieli, że oczywiście poprą umowę.

Panie pośle Telus, wydaje mi się, że pan jest dobrym człowiekiem, tylko pan trafił na złe towarzystwo.

**Posel Robert Telus (PiS):**

Wydaje się czy jest?

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

Tak mi się wydaje, że jest pan dobrym człowiekiem, ale...

Parę rzeczy, o których warto przypomnieć. Mówił pan o wsparciu i o cenach, które były. To tutaj jest kilka porównań.

Nawozy 4 lata temu były po 8 tys. zł, paliwo – po 8 zł, wieprzowina – poniżej 4 zł, wołowina była o połowę tańsza niż dzisiaj, drób kosztował połowę taniej niż dzisiaj, mleko – po 1,30 zł, jajka – niemal 90% niższa cena dla rolników niż dzisiaj, jabłka – 57% tańsze niż dzisiaj. To są znowu fakty.

Tak samo są tutaj podnoszone kwestie wsparcia. W 2023 r. nie wiem, skąd 16 mld zł się wzięło.

**Posel Robert Telus (PiS):**

15 mld zł.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

10,7 mld zł, 2024 r. – 8,8 mld zł, 2025 r. – 7 mld zł.

Obowiązywały wytyczne ukraińskie dla rolnika. Wydłużyliśmy je o 6 miesięcy. To m.in. na nasz wniosek zostały wydłużone, ale później, kiedy wygasły wytyczne ukraińskie, limit pomocy *de minimis* na rolnika wzrósł z 20 tys. do 50 tys. euro. Został też zwiększony limit dla Polski na rolnictwo z 295 mln euro do 683 mln euro.

Dalej wartość eksportu, panie pośle, wynosi 58 mld euro. To 248 mld zł. Rekordowa wartość eksportu produktów rolno-spożywczych.

Pytał pan o premiera. Tak, premier od początku jest przeciwko tej umowie i zdania nie zmienił. Głosowaliśmy przeciw...

**Posel Robert Telus (PiS):**

A co mówił w Piotrkowie?

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

Głosowaliśmy jako kraj członkowski przeciwko umowie z krajami Mercosuru. To jest najważniejsze.

Pan poseł Kapinos pytał o te kwestie, na które już odpowiadałem.

Tak, panie Choma, każdego dnia walczę o przyszłość polskich rolników i przetwórców. Jeśli ktoś straszył rolników albo nie pozwala im tutaj przyjechać, czy do Sejmu, czy do ministerstwa, to ma pan obowiązek to zgłosić, bo jest to niezgodne z prawem.

Tak, panie pośle Gwiazdowski, kredyty obrotowe otrzymało prawie 15 tys. rolników. Zabezpieczyliśmy też rolników, którzy mieli straty w wyniku chorób zwierząt, klęsk i anomalii pogodowych. To wszystko się zadziało.

Nie mogę wpływać na decyzje Policji czy prokuratury, bo nadużyłbym prawa. Mnie jako ministra tak samo obowiązuje dzisiaj prawo jak każdego innego. Mówił pan o tych kordonach Policji. Jeżdżę bez ochrony i bez Policji. Pamiętam jednak szeregowego posła z Podlasia, który to, obawiając się o swoje bezpieczeństwo, był wożony luksusową limuzyną pod ochroną Służby Ochrony Państwa. Ogromne pieniądze na to zostały wydatkowane. Przychodzę bez ochrony i bez Policji, czy tutaj, czy na wiele spotkań. Chyba pan to też niejednokrotnie widział.

Tak, panie pośle Rzepa, rozliczamy i realizujemy najważniejsze zadania, a te zabagnione sprawy rozwiązujemy, ale to boli tych, którzy zostali zgłoszeni do prokuratury i przeciwko którym zaczynają się toczyć postępowania.

Panu posłowi Głowskiemu dziękuję za tę ocenę, bo faktycznie ma pan rację. Działamy po to, żeby wspierać rolników oraz rozwijać rolnictwo i przetwórstwo. Nie wszystko możemy zrobić.

Panie pośle Plocke, dziękuję za podobny głos. Panie ministrze, ma pan ogromną wiedzę i doświadczenie, jeśli chodzi o rolnictwo. To wsparcie też jest ważne. Czasem także opozycji by się przydało, bo wtedy mamy większą siłę rażenia.

Pan poseł Michał Cieślak pytał o WPR. Nie likwidujemy WPR. Rekordowe pieniądze z wieloletnich ram finansowych mogą trafić do polskiego rolnictwa, na polską wieś i obszary wiejskie oraz na przetwórstwo. To prawie 44 mld euro, które tam chcemy skierować. Oczywiście temu

służą spotkania i rozmowy z komisarzami. Wczoraj rozmawiałem w tej sprawie z komisarzami Serafinem i Hansenem.

Tu jeszcze wcześniej były pytania pana posła Sałka. Przepraszam, zgodnie z prośbą odpowiemy na piśmie.

Panie pośle Kandyba, faktycznie musimy tu też szukać rozwiązań. Z czego wynika wiele problemów? Mamy coraz więcej wyprodukowanych i zebranych płodów rolnych, bo wydajność jest większa, a systemy uprawy ziemi oraz chowu i hodowli zwierząt są coraz nowocześniejsze. Faktycznie wszyscy musimy zadbać o przyszłość rolników.

Panie pośle Sosnowski, od początku byliśmy i jesteśmy przeciwko tej umowie, ale wtedy, kiedy widzieliśmy, że już nie ma możliwości zbudowania mniejszości blokującej, przystąpiliśmy do wprowadzenia klauzul ochronnych i hamulców bezpieczeństwa, by chronić przyszłość polskich rolników i przetwórców.

Pani poseł Królak dziękuję za ten głos, bo on faktycznie pokazuje wiele rzeczy, które zostały zrobione. Dzisiaj możemy iść tak pod publikę i stosować bardziej publicystykę polityczną niż merytorykę, ale to wszystko, o czym pani mówiła, faktycznie zostało zrobione. Blokujemy Ukrainę i to się nie zmienia.

Dziękuję panu posłowi Różyńskiemu za wsparcie. To jest ważne.

Zgadzam się z panem posłem Michałem Kołodziejczakiem. Wniosek jest źle postawiony, bo wiele rzeczy można mi zarzucić, ale nie można przypisać mi tego, że odpowiadam za to, że umowa z Mercosurem została podpisana, kiedy te decyzje zapadały w 2019 r.

Panie ministrze Siekierski, te rozmowy faktycznie były prowadzone. Jeżeli nawet nie były to oficjalne rozmowy, bo prezydencja odpowiada za obszary, to dużo zrobiono podczas polskiej prezydencji dla budowania odporności i konkurencyjności polskiego i europejskiego rolnictwa, ale były też prowadzone kularowe rozmowy, które odbywały się w Polsce, z ministrami Francji, Cypru i Danii. W ramach tej trójki rozmowy także były prowadzone. To wszystko było.

Dziękuję panu posłowi Norbertowi Kaczmarczykowi, który faktycznie stawia tutaj wiele ważnych wniosków, ale pojawiają się też zarzuty. Minister nie ma możliwości wpływania na ceny i regulowania ich, ale oczywiście szukamy rozwiązań.

Dzisiaj jest 20 mld euro nadwyżki eksportu nad importem. To pokazuje, że rozwijamy rynki zbytu. Szukamy nowych rynków zbytu.

Stawiamy też mocno na produkt polski, który rozwijamy i który cieszy się coraz większym powodzeniem. Tu działamy wspólnie z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa. Stawiamy na świadomy wybór konsumenta, bo to ostatecznie konsument decyduje, co trafi do jego koszyka, na stół i do kuchni. To wspieranie nie jest też takie proste, bo pamiętamy wsparcie dla Eskimosa. Dzisiaj 19 osób jest na ławie oskarżonych. Tu ograniczają nas przepisy prawa. Wszystko musimy robić zgodnie z literą prawa i z przepisami.

Zwiększamy chociażby odporność polskich rolników. Silosy, które powstały i powstają w ramach KPO, służą temu, żeby można było zmagazynować zboże w dobrych warunkach. Jak tylko pojawi się koniunktura na świecie i w Europie, to też będziemy to zboże wywozić i sprzedawać wzorem lat ubiegłych, bo rok 2024/2025 też pokazał, że wywieźliśmy w dużej mierze nadwyżki zboża.

Pani poseł Sójka, trochę więcej uczciwości. Miała pani problem. Poprosiła o spotkanie. Zaangażowałem nasze służby i inspekcje, żeby porozmawiać i wspólnie rozwiązać ten problem. Nie zwracałem uwagi na to, czy jest pani posłem koalicji rządzącej, czy posłem opozycji. Po prostu podszedłem po ludzku, bo tak trzeba. Jeżeli ktoś ma problem, to trzeba się nad nim pochylić.

Nie uderzam w rolników, a w PiS-owskich najemników, którzy przyjeżdżają i wszczynają awantury w wielu miejscach. Możliwe środki wykorzystujemy po to, by chronić polskich rolników i ich wzmacniać. Wszystko, co robię, jest zgodne z prawem i z literą prawa, bo wiem, że kiedyś – prędzej czy później – ktoś mnie też będzie rozliczać z tych decyzji.

Panu posłowi Popielarzowi dziękuję za to wsparcie. Przypomnę jeszcze raz, że ten obawiający się o bezpieczeństwo szeregowy poseł z Podlasia miał pełną ochronę SOP przez 24 godziny na dobę. Jeździł luksusową limuzyną z kierowcą, bo się obawiał. Mam pogróżki i groźby, ale – jak widzicie – przychodzę tu bez ochrony.

A to, że przyszedłem w towarzystwie dyrektorów oraz szefów inspekcji i instytucji okołorolniczych, świadczy tylko o tym, że z pełną powagą i szacunkiem podchodzę do tego, co robimy

na co dzień. Jeżeli byłyby trudne pytania merytoryczne, na które nie znałbym odpowiedzi, to starałbym się z ich wsparcia korzystać, ale i po drodze byłyby podpowiedzi. Dziękuję urzędnikom, którzy są też do państwa dyspozycji. Nie liczą oni dzisiaj – tak jak wcześniej – godzin, które spędzą w ministerstwie, tylko starają się poświęcać tyle pracy i swojego czasu, żeby te problemy każdego dnia rozwiązywać.

Mam pytanie. Czy ministrowie z PiS nie przychodzili na posiedzenia Komisji ze swoimi dyrektorami i urzędnikami?

Brawo można bić każdemu. Nie zabraniam bić brawa posłom opozycji, jeśli mówią mądrze. Widocznie takich głosów dzisiaj nie było.

Panu przewodniczącemu Serafinowi też dziękuję za ten głos. Rozmawiać trzeba. Jeżeli są tutaj jakieś kwestie niezgodne z prawem, to jeszcze raz powiem, że warto, żeby sąd to rozpatrzył.

Pan Adrian Bukowski mówi o wyzwaniach. Szanowni państwo...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Panie przewodniczący...

**Dyrektor Biura Komunikacji Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Iwona Pacholska:**

Niech pan uważa na to, co pan mówi.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski:**

Szanowni państwo, naprawdę zwalczanie tych fałszowanych produktów, czy pszczelich, czy innych, jest naszym największym obowiązkiem i wyzwaniem. Po to wprowadzamy znak „produkt polski”, po to oznaczamy, skąd pochodzi miód, po to flagujemy dzisiaj owoce i warzywa, żeby konsument miał pełną wiedzę i wybierał produkty bezpieczne i dobre.

Dziękuję panu prezesowi Grzegorzowi Leszczyńskiemu z PIR. Niejednokrotnie dyskutowaliśmy, czy jestem ministrem, czy byłem posłem opozycji. Jest wiele problemów i wyzwań, które wspólnie chcemy rozwiązywać.

Prezes Jacek Zarzecki mówił o wyzwaniach. Tak, dzisiaj są potrzebne zmiany systemowe, które nie dzieją się w kilka dni, tygodni czy miesięcy.

Środki muszą być jednak tak kierowane, by wzmacniały chów i hodowlę zwierząt, byśmy dzisiaj nie mówili, ile zostało nam nadwyżki zboża, tylko ile tego zboża udało nam się skarmić, rozwijając naszą hodowlę. Temu służy podniesienie premii dla młodego rolnika z 200 tys. zł do 300 tys. zł. Po to będziemy pracować nad ekoschematami. Uważam też, że powinien być wprowadzony ekoschemat dla roślin wysokobiałkowych, żeby – nie naciskiem i nie kijem, a marchewką – zachęcać rolników do tego, żeby stawiali na polskie białko.

Wierzę, że to, co się poprzednikom nie udało, zrobimy wspólnie, o ile posłowie jutro dadzą mi taką szansę. Wierzę, że dzisiaj też przekonałem posłów do tego, a przynajmniej tych z koalicji rządzącej, bo nie spodziewałem się, że w 100% przekonam posłów opozycji, ale być może tacy odważni też się znajdą na sali. Może chociaż jeden sprawiedliwy i prawy się znajdzie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, panie ministrze. Dziękuję też za to, że pan przyszedł z tak licznym zespołem. To nie jest wada i to nie jest złe, tylko to jest bardzo dobre. Minister powinien przychodzić ze swoimi urzędnikami chociażby po to, żeby wsłuchiwali się oni w głosy posłów i strony społecznej. Bardzo państwu za tę obecność dziękujemy.

Teraz zrobimy tak. Za chwilę pan poseł Telus, bo zapowiedział, że zajmie tylko dziesięć sekund. Coś chce powiedzieć. Później dwie minuty ma pan poseł Krzysztof Cieciora. Potem będziemy głosować.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Chciałbym tylko wyjaśnić jedną rzecz, bo przed chwilą pani do mnie powiedziała, że bym uważał na słowa. Bardzo przepraszam, ale nic złego nie powiedziałem do pani. Jeżeli...

**Dyrektor biura MRiRW Iwona Pacholska:**

Powiedział pan.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

A co powiedziałem?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Ale już, proszę państwa, spokój...

**Posel Robert Telus (PiS):**

Dlatego chciałbym to wyjaśnić.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dobrze. Dziesięć sekund minęło.

**Dyrektor biura MRiRW Iwona Pacholska:**

Nie jestem głucha.

**Posel Robert Telus (PiS):**

Ale to proszę...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan poseł Cieciora jest gotowy?

**Posel Robert Telus (PiS):**

Wyjaśnijmy to, bo to jest bardzo nieładne, co pani robi. Chciałbym po prostu...

**Dyrektor biura MRiRW Iwona Pacholska:**

Tak, bo to jest bardzo nieładne, co pan powiedział.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Spokojnie.

**Posel Robert Telus (PiS):**

Ale co powiedziałem?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pan poseł Krzysztof Cieciora ma dwie minuty. Proszę, panie pośle.

**Posel Robert Telus (PiS):**

Nie no, tak się nie robi.

**Posel Krzysztof Cieciora (PiS):**

Szanowni państwo, przyznam się, że biorę udział...

Panie przewodniczący, ale poczekam, aż sala się uspokoi.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Sala jest spokojna. Niech pan mówi.

**Posel Krzysztof Cieciora (PiS):**

Szczególnie sektor pana ministra poprosiłbym o spokój, bo tam jest bardzo wesoło przez całą tę debatę. Przyszliście bardzo zadowoleni z siebie. Głównym zarzutem było to, że wniosek jest wnioskiem politycznym. No, oczywiście, że tak. Absolutnie tego nie ukrywam. W czym my w ogóle bierzemy udział? Rozumiem, że ten spin został wrzucony na wasze grupy dopiero w połowie debaty, bo wtedy się skapnęliście, że w ten sposób można się na ten temat wypowiadać.

Natomiast decyzje ministra Krajewskiego o tym, żeby nie blokować Mercosuru, były decyzjami politycznymi. Decyzje o tym, żeby nie blokować nowej umowy handlowej z Ukrainą, były decyzjami politycznymi. Tak więc, na Boga, nie zgadzamy się na politykę, jaką pan prowadzi.

Panie ministrze, błagam. To, że ściągnął pan tu 40 urzędników, bo tylu się was naliczyliśmy...

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Nie ściągnął, tylko zaprosił, i nie pan minister, tylko ja.

**Posel Krzysztof Cieciora (PiS):**

To jest niesamowite. Czegoś takiego za naszych czasów jednak nie było, panie ministrze. To, że ci urzędnicy plus pańscy posłowie pana oklaskują i spijacie sobie z dzióbków, to nie znaczy, że w rolnictwie w Polsce jest w porządku. To nie jest prawda. A ten obraz waszego sektora samozachwyty jest naprawdę żenujący. Jak wy się zachowujecie? To jest obrzydliwe. Rozmawiamy o rolnictwie, a wy się śmiejecie.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dobrze. Dziękuję, panie pośle.

**Posel Krzysztof Cieciora (PiS):**

Ale nie... Panie przewodniczący, mam czas.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Nie. Pan nie mówi na temat wniosku, który pan złożył, tylko wyraża opinie osobiste.

**Posel Krzysztof Cieciora (PiS):**

Mierzę sobie czas i wiem doskonale, ile mi zostało. Będę mówił dwie minuty, również pomimo tego, że chcecie mi przerywać.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

To niech pan mówi. Proszę.

**Posel Krzysztof Cieciora (PiS):**

Szanowni państwo, wniosek o dymisję pana ministra Stefana Krajewskiego jak najbardziej ma sens. Myślę, że dużo ciekawsza będzie właściwa debata, która odbędzie się jutro na sali plenarnej.

Natomiast chciałbym coś powiedzieć. Mógłbym użyć wielu epitetów, a chociażby tych, których w stosunku do nas używał minister Krajewski, ale skupię się tylko na jednym.

Panie ministrze, zachowuje się pan w sposób wyjątkowo niemądry, zarzucając mi, że nie mam w oświadczeniu majątkowym dochodów z rolnictwa, kiedy pan też takich dochodów nie wykazuje. Błagam, na Boga, no przecież...

Nie wiem, z kim rozmawiamy. Jestem przekonany, panie ministrze, że właśnie z powodu braku bystrości i takiej jakby nonszalancji, która nie jest podbudowana żadną merytoryką i własnymi dokonaniem, wniosek o odwołanie pana jest absolutnie uzasadniony. Pański brak wizji co do przyszłości polskiego rolnictwa jest porażający.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Krzysztof Cieciora (PiS):**

Stefan Mercosur Ukraiński do dymisji.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Na pewno pański zegar wskazał, że pan przekroczył już dwie minuty.

Dziękuję. Zamykam dyskusję. Nie wiem, jak nazwać te brawa od kolegów politycznych. Zamykam dyskusję.

Szanowni państwo, bardzo proszę wszystkich o przygotowanie się do głosowania. Proszę, aby ci z państwa, którzy zamierzają wziąć w nim udział, dobrze wysłuchali formuły, którą zaraz wypowiem, bo ona jest związana z wnioskiem, który złożył pan przewodniczący Kazimierz Płocke. Stawiam więc wniosek o negatywne...

**Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:**

Jeszcze chwileczkę, panie przewodniczący, bo jest problem z kartą. Pani poseł Sójka, tak?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Tak. To proszę, pani poseł...

**Posel Katarzyna Sójka (PiS):**

Przepraszam. Jest karta.

**Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:**

Jest? OK, dobrze.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Pani poseł jest już gotowa?

Stawiam więc wniosek o negatywne zaopiniowanie poselskiego wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stefana Krajewskiego.

Kto z państwa jest za negatywnym zaopiniowaniem poselskiego wniosku?

**Posel Robert Telus (PiS):**

A dlaczego u mnie nie ma głosowania? Co się stało? Nie działa.

**Sekretarz Komisji Dariusz Myrcha:**

Kartę pan przyłożył?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Mówiłem, panie pośle, żeby się przygotować, a nie zajmować się dyskusją z panią.

Kto jest za negatywnym zaopiniowaniem wniosku o odwołanie pana ministra? Kto jest przeciwko temu wnioskowi? Kto się wstrzymał w tej sprawie?

Czy ktoś miał problemy z głosowaniem? Rozumiem, że wszyscy oddali głos. Nikt nie sygnalizuje... Zamykam głosowanie. Proszę o podanie wyników.

W głosowaniu wzięło udział 37 posłów. Za – 19, przeciw – 18, nikt się nie wstrzymał.

**Posel Robert Telus (PiS):**

Jeden poseł.

**Posel Kazimierz Gwiazdowski (PiS):**

Może z koalicji ktoś zagłosował przeciw?

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Tym samym Komisja negatywnie zaopiniowała wniosek o wyrażenie wotum nieufności. Gratulujemy, panie ministrze.

Proszę o zgłaszanie kandydatur na sprawozdawcę, który przedstawi opinię Komisji podczas rozpatrywania tego punktu na posiedzeniu plenarnym. Proszę, pan przewodniczący Kazimierz Płocke.

**Posel Kazimierz Płocke (KO):**

Zgłaszam Mirosława Maliszewskiego na sprawozdawcę Komisji.

**Przewodniczący poseł Mirosław Maliszewski (PSL-TD):**

Czy ktoś jest przeciwko temu, abym pełnił funkcję sprawozdawcy? Nie. Stwierdzam zatem, że Komisja dokonała wyboru posła sprawozdawcy w mojej osobie.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji. Dziękuję.